WARSZAWA, CZWARTEK 15 MAJA 1947 R. (A)

Nr. 129 (918)

Cena numeru 3 złote

ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej

KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195

KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI 8.85-06
DRUKARNIA 8.79-61

DYMISJA GABINETU DE GASPERI

Socjaliści nie zgadzają się na usunięcie komunistów i zastąpienie ich ministrami prawicowymi

Delegacja włoska przybyła do Waszyngtonu

RZYM (PAP). — We wtorek po południu premier de Gasperi wręczył prezydentowi Republiki dymisję swego gabinetu. Krok ten nastąpił po nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu, które trwało półtorej godziny.

De Gasperi oświadczył na tym posiedzeniu, że musi zrzec się zamiaru wygłoszenia exposee na Zgromadzeniu Konstytucyjnym i złożyć niezwłocznie rezygnację na ręce prezydenta de Nicola ze względu na deklarację, ogłoszoną przez socjalistyczną frakcję parlamentarną pod przewodnictwem Nenni'ego.

Deklaracja ta oskarża premiera de Gasperi o to, że podsycał on kryzys i usiłował zburzyć strukturę gabinetu, ignorując propozycje socjalistyczne w sprawie rozwiązania problemu finansowego.

RZYM (SAP). — Rezygnacja de Gasperi nastąpiła w związku z ultimatum poniedziałkowym przywódcy socjalistów Włoskich Pietro Nenni, który przeciwstawił się usunięciu komunistów z rządu i zastąpieniem ich przedstawicielami ugrupowań prawicowych.

POSIEDZENIE ZGROMADZENIA NARODOWEGO

RZYM (PAP). De Gasperi przybył na Zgromadzenie Konstytucyjne o godzinie 16.35. Gdy przewodniczący Terracini udzielił mu głosu, de Gasperi ograniczył się do oświadczenia, że złożył na ręce prezydenta Republiki zbiorową dymisję gabinetu i że prezydent zastrzegł sobie decyzję.

Posiedzenie Zgromadzenia natychmiast zawieszono. Ministrowie komunistyczni i socjalistyczni nie byli obecni na ławach rządowych.

DE GASPERI CZY ORLANDO?

RZYM (PAP). W związku z dymisją de Gasperi przewiduje się, że prezydent de Nicola powierzy de Gasperi ponownie misję utworzenia gabinetu. De Gasperi zwrócił się z prośbą o współpracę do partii prawicowych.

Jeżeli próba nie powiedzie się, prezydent powierzy misję utworzenia rządu b. premierowi Orlando, który oprze się na trzech największych partiach włoskich (chrześcijańscy demokraci, socjaliści i komuniści).

RZYM (PAP). De Gasperi w przemówieniu radiowym, wygłoszonym we wtorek wieczorem, wezwał wszystkie warstwy ludności Włoch do solidarności. Podkreślił on powagę sytuacji finansowej kraju.

DECYDUJĄCY CZYNNIK...

N. JORK (PAP). Do Waszyngtonu przybyła misja włoska, która przeprowadzi szereg doniosłych rozmów w sprawach gospodarczych i finansowych. Pierwotnie celem misji miało być omówienie sprawy obrotów handlowych między Włochami a USA. Obecnie słychać, że misja spróbuje również wyjaśnić pewne kwestie finansowe.

Przyjaźń radziecko-brytyjska

LONDYN (PAP). — Ambasador radziecki w W. Brytanii Zarubin wyraził „ufność, że przyjaźń i współdziałanie, nawiązane pomiędzy Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim będą się nadal rozwijały w interesie obu stron wbrew wszelkim intrygom sił reakcyjnych, które usiłują podważyć tę przyjaźń".

Prawnicy polscy gośćmi Izby Gmin

LONDYN (PAP). Delegacja prawników polskich brała udział na przyjęciu, zorganizowanym na cześć prawników polskich, przez stowarzyszenie „Holdane Society", skupiające najpoważniejszych polityków i prawników W. Brytanii. Przyjęcie odbyło się w gmachu Izby Gmin. Przewodniczył prof. Steven Murray. Wśród obecnych znajdował się minister handlu Cripps, nadto byli obecni liczni posłowie.

Obszerne przemówienie wygłosił wicemarszałek Barcikowski na temat ustroju parlamentarnego Polski. Wiceminister Chajn zapoznał zebranych z nowym ustawodawstwem polskim. Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja, w czasie której goście polscy odpowiadali na liczne pytania posłów.

LONDYN (PAP). W wypełnionej po brzegi sali Kingsway Hall wygłosili przemówienia wiceminister Chajn i mec. Tomorowicz.

Licznie zgromadzona publiczność polska z zainteresowaniem wysłuchała przemówień prawników polskich i zgotowała im serdeczną owację.

Kto ukrywa się za kulisami kryzysów we Francji i Włoszech

Udzielanie kredytów za cenę zmian politycznych

MOSKWA (PAP). — Pod tytułem „Nieproszeni dobroczyńcy" znany publicysta radziecki Leontiew, zamieszcza w „Prawdzie" artykuł poświęcony sytuacji we Francji, „Reakcja międzynarodowa" —pisze — wyraża otwarcie radość z powodu rekonstrukcji rządu we Francji. Nie wchodząc w treść wewnętrzno-polityczną tych wydarzeń, warto się przypatrzeć działalności pewnych kół zagranicznych, uczestniczących w wielkiej grze wokół Francji — zresztą nie tylko Francji.

Amerykańska prasa reakcyjna nie ukrywa swej satysfakcji z powodu ustąpienia komunistów z rządu francuskiego. Jak oświadczył Wallace — w czasie niedawnego pobytu swego w Paryżu odniósł on wrażenie, że oficjalni przedstawiciele Stanów Zjednoczonych we Francji orientują się wyłącznie na elementy prawicowe i izolują się świadomie od partii postępowych. Metoda udzielania pożyczek amerykańskich, która ma przekonać wyborcę francuskiego, że im bardziej reakcyjny będzie rząd francuski, tym większe będą kredyty — wszystko to daje wyraz w praktyce linii potępianej przez koła postępowe w USA i na całym świecie. Metoda presji na opinię społeczną i na politykę wewnętrzną Francji ze strony USA nie może nie wywołać usprawiedliwionej obawy wśród innych narodów europejskich.

We Włoszech, gdzie cała prasa prawicowa wskazuje premierowi de Gasperi, iż należy pójść „za przykładem Francji", dojrzewa kryzys gabinetowy (wybuchł on już, przyp. red.). Kryzys ten sprowokowany jest przez skrajnie prawicowe koła reakcyjne zachęcane poparciem z zagranicy.

Marshall tłumaczy się...

WASZYNGTON (PAP). — Min. Marshall ogłosił przez radio krótkie oświadczenie, w którym polemizował z zarzutami, jakie padły w związku z amerykańskimi planami pomocy Grecji. Zdaniem Marshalla, program pomocy Grecji jest jedynie „odpowiedzią na apel dzielnego alianta, który wiele ucierpiał, a któremu tyle zawdzięcza demokracja amerykańska". — Pomoc amerykańska ma dopomóc Grekom do przetrwania „okresu próby", oraz do ustabilizowania sytuacji w Grecji.

Wśród obserwatorów politycznych powyższe oświadczenie Marshalla łączą z tendencją Departamentu Stanu do osłabienia silnej krytyki, jaką amerykański program pomocy dla Grecji i Turcji wywołał w kołach postępowych w USA.

LONDYN (PAP). Brytyjska misja wojskowa w Grecji, która składa się z 1.200 oficerów i podoficerów, pozostanie nadal w Grecji dla ćwiczenia armii greckiej. Misja gospodarcza ma opuścić Ateny 30 czerwca br.

Polityka Trumana grozi Europie depresją i chaosem

mówi Henry Wallace

N. JORK (PAP). — Henry Wallace, wygłosił w Minneapolis przemówienie, w którym oświadczył: „Jeśli polityka Trumana będzie stosowana we Francji, Włoszech i W. Brytanii oraz krajach sąsiadujących ze Związkiem Radzieckim, wynikiem tego będzie depresja i powszechny chaos".

Wallace domaga się przyznania Związkowi Radzieckiemu znacznej pożyczki. Mówca wysunął również plan rozbudowy życia gospodarczego na Bliskim Wschodzie, który ma przyczynić się do podniesienia poziomu życia ludności za pomocą zakrojonych na szeroką skalę prac nawadniających oraz budowy stacji energetycznych.

Przechodząc do spraw amerykańskich, Wallace domagał się upaństwowienia przemysłu węglowego w Stanach Zjednoczonych.

GREEN OSKARŻA PARTIĘ REPUBLIKAŃSKĄ

Przewodniczący Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) Green, w przemówieniu radiowym oskarżył przywódcę partii republikańskiej, senatora Tafta, o dążenie do zniszczenia związków zawodowych. Przyjęcie przez Kongres antyrobotniczej ustawy, mówił Green, będzie sygnałem do obniżki płac i przyspieszy niebezpieczeństwo kryzysu ekonomicznego. Obniżka płac wywoła znaczne zmniejszenie się siły nabywczej; obroty handlowe skurczą się, produkcja ulegnie zmniejszeniu, miliony robotników utracą pracę i kraj zostanie wepchnięty w niebezpieczną depresję.

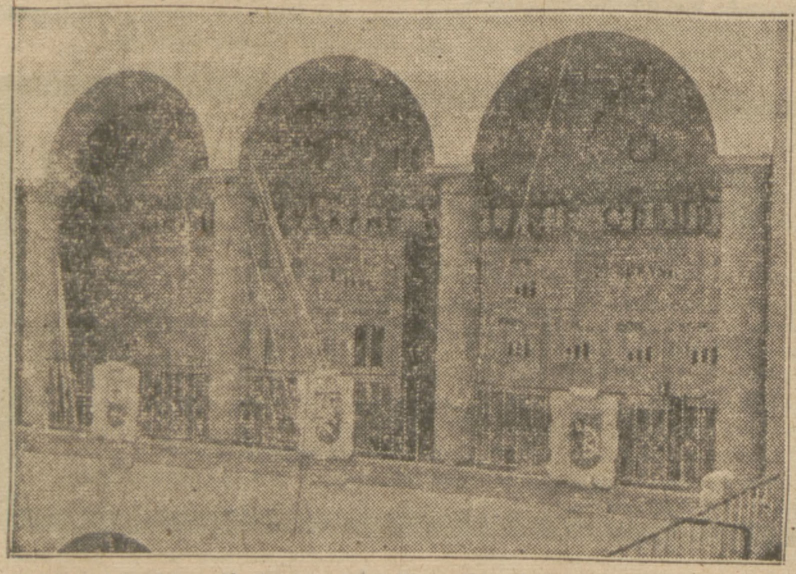
AFL zgodziła się na projekt prezydenta Trumana wyznaczenia komisji Kongresu do zbadania różnic między kapitałem a światem pracy. AFL zgodziła się na te propozycję, powiedział Green, ponieważ świat pracy nie boi się faktów.

SENAT UCHWALIŁ ANTYROBOTNICZĄ USTAWĘ

WASZYNGTON (SAP). — Nie zwracając uwagi na złożony przez prezydenta sprzeciw, Senat zaaprobował ostre prawo antyrobotnicze, wniesione przez republikanów i odrzucił łagodniejszą wersję tego prawa.

Należy się liczyć, że Izba Reprezentantów złagodzi nieco niektóre klauzule wobec kategorycznego veto prezydenta.

Przemysł Ziem Odzyskanych



Tablice i wykresy ilustrują udział Ziem Odzyskanych w Planie Odbudowy Kraju.

Egipt odwoła się do ONZ

PARYŻ (PAP). Premier egipski w czasie dyskusji nad sprawą sporu między Egiptem a W. Brytanią, oświadczył, że Egipt wniesie na forum Rady Bezpieczeństwa sprawę ewakuacji wojsk brytyjskich z Egiptu oraz sprawę Zjednoczenia doliny Nilu.

Delegacje Generalnej Konferencji Pracy u premiera Ramadier

PARYŻ (PAP). W czasie konferencji z premierem Ramadier sekretarze Generalnej Konfederacji Pracy (CGP) Jouhaux i Franchon — wysunęli 5 żądań: 1) Podwyższenia minimum nie podlegających opodatkowaniu płac robotników z 60 tysięcy franków do 84 tysięcy franków rocznie. 2) Rozszerzenia systemu premii, 3) Ustalenia minimum kosztów utrzymania. 4) Poprawy sytuacji żywnościowej. 5) Szybkiej zgody rządu na wniosek Konfederacji w sprawie ogólnych warunków pracy.

Chociaż Ramadier zgodził się zasadniczo na ofiarowanie premii za zwiększoną produkcję, jednak nalegał ,aby premia odpowiadała rzeczywistemu zwiększeniu produkcji, a nie stanowiła jedynie ukrytej podwyżki płac. Przedstawiciele związków zawodowych zgodzili się na odroczenie do 1 lipca br. żądań w sprawie zwyżki płac.

PARYŻ (SAP). Komitet specjalny rządu zarządził rekwizycję wielkich młynów paryskich, wobec strajku, jaki wybuchł w tych zakładach. Zarządzenie to ma na celu zapewnić ludności paryskiej zaopatrzenie w chleb.

Ramadier ministrem aprowizacji

PARYŻ (PAP). — Ramadier objął kierownictwo ministerstwa aprowizacji. Premier zdecydował się na ten krok w związku z trudną sytuacją aprowizacyjną, a w szczególności z powodu braku chleba, jaki zanotowano ostatnio we Francji.

O pomoc dla Europy

WASZYNGTON (PAP). — Senator Vandenberg wezwał senat do przywrócenia kwoty 150 milionów dolarów skreślonej przez Izbę Reprezentantów z ogólnego programu pomocy amerykańskiej, w wysokości 350 milionów dolarów, która ma być przyznana niektórym krajom po definitywnym przerwaniu akcji UNRRA.

Vandenberg oświadczył, że bez całkowitej realizacji tego programu, kraje europejskie zniszczone wojną byłyby narażone na głód. — Program pomocy pounrrowskiej, przewidujący dostawy artykułów żywnościowych, odzieży, opału, nawozów sztucznych i nasion ma objąć Austrię, Grecję, Węgry, Włochy, Polskę, Chiny i wolny obszar Triestu.

Budżet UNRRA dla Polski zwiększony o 1 mil. 800 tys. dolarów

We wtorek dnia 13 bm. opuścił Polskę dyrektor generalny dostaw UNRRA mr. Gold.

W wyniku swoich spostrzeżeń mr. Gold stwierdził, że Polska jest krajem najbardziej potrzebującym pomocy. W związku z tym postanowił utrzymać transporty dla Polski do połowy 1948 roku. Okręty, wiozące przeważnie maszyny dla polskiego przemysłu, przybywać będą aż do późnej wiosny.

Główna UNRRA w Waszyngtonie postanowiła przeznaczyć na dostawy dla Polski dodatkowo 1.800 tys. dolarów, poza przewidzianym budżetem. Pieniądze te poświęcone będą w głównej mierze na zakup maszyn, niezbędnych dla odbudowy polskiego przemysłu.

Przyczyny zaburzeń na rynku zbożowym

według oceny Ministra Aprowizacji

Minister Aprowizacji Lechowicz, zapytany przez redaktora gospodarczego Polskiej Agencji Prasowej PAP o ocenę obecnej sytuacji na rynku zbożowym — oświadczył:

„Nie można zaprzeczyć, że obecnie, tj. w okresie przednówka, sytuacja na odcinku zbożowo chlebowym jest trudna i wymaga oszczędności ,a nawet ograniczenia w spożyciu. W żadnym razie sytuacja ta nie daje jednak podstaw do nerwowych zjawisk, jakie obserwujemy na rynku w ostatnich dniach.

Normalne, coroczne trudności przednówkowe, spotęgowała w roku bieżącym surowa zima, wywołując duże straty w oziminach, następnie zaś powódź. Dochodzi do tego naturalny zanik podaży w okresie wielkiego natężenia robót w polu. Te wszystkie okoliczności nie zostały niestety zrównoważone przy pomocy importu.

W rezultacie opóźnienia importu, akcję siewną musieliśmy również zasilać z zasobów krajowych — kosztem spożycia.

Niemniej — stwierdził minister Lechowicz — nasze zaopatrzenie reglamentowane — zapewnione jest do nowych zbiorów, w normach oszczędnych, przystosowanych do obecnej sytuacji. Osoby pracujące otrzymują chleb kartkowy żytni w dotychczasowych, nie uszczuplonych normach. Członkowie rodzin otrzymują na kartki kategorii I R chleb pszenno - razowy w normie zmniejszonej z 6 do 4 kg miesięcznie, z dodatkiem 1 kg mąki kukurydzanej — zamiast domieszki do chleba.

Zaznaczyć należy, że wypiek chleba pszennego ,który obecnie się wydaje, odbywa się inaczej niż żytniego i konieczność przystosowania piekarń do wypieku chleba pszennego spowodowała, iż w niektórych ośrodkach, w tej liczbie i w Warszawie, nie wydano tego chleba na czas. Stwierdzam jednak — mówi Minister Lechowicz — iż wszystkie zaległości w chlebie będą wyrównane. W tych ośrodkach, gdzie piekarnie nie przystowały się do wypieku nowego rodzaju chleba, wydano polecenie przyśpieszenia wydawania chleba żytniego na karty pracownicze ,zanim będzie rozprowadzony w dostatecznej ilości chleb na karty rodzinne.

Pragnę z całym naciskiem stwierdzić — oświadczył minister Lechowicz — że wszelkie pogłoski o naszych przesadnych trudnościach na odcinku zbożowym i o przyczynach tych trudności — są świadomym działaniem elementów spekulacyjnych.

Tow. min. Stańczyk w Warszawie

We wtorek, 13 b. m. przybył do Warszawy z Waszyngtonu generalny dyrektor Komitetu do Spraw Specjalnych przy ONZ, tow. minister Jan Stańczyk.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 14 maja.

Walka z drożyzną

Jakie są istotne elementy tej walki? Unieszkodliwienie spekulacji, likwidacja nacisku „gorącego pieniądza" na rynek artykułów pierwszej potrzeby, unormowanie roli miejskich warstw pośrednich (kupców i drobnych przemysłowców), dokładne „dociśnięcie" legalizmu podatkowego, surowa kontrola cen, uproduktywnienie kapitałów prywatnych.

To jest jedna część zagadnienia. Wymaga ona nie tyle gromkich słów, ile porządnego i solidnego wysiłku całego zorganizowanego świata pracy.

Druga część zagadnienia polega niewątpliwie na sprawniejszej organizacji skupu produktów rolnych u chłopów. Przerzucanie winy za niedość sprawnie działający ten odcinek na „Społem" jest zupełnie bez sensu. Nie o to chodzi, aby piec przy tej sposobności jakąś dodatkową pieczeń — jak to niektórzy robią — ale o to, by wyzyskać wszystkie dotychczasowe doświadczenia, by usunąć przeszkody z tych miejsc, gdzie one istotnie są, by wyposażyć instytucje doświadczone w lepsze środki. Kto inną drogę wybiera, ten nasuwa podejrzenie, że mu też o co innego chodzi.

Trzecia część zagadnienia to praktyczne usprawnienie działania tej organizacji, której rola w kształtowaniu naszego życia gospodarczego jest największa: przemysłu. Ciągle musimy wracać do sprawy oszczędności administracyjnej, właściwej polityki organizacyjnej, uruchomienia wszystkich czynników sprawności, taniości i wydajności produkcji. Propaganda dotychczasowych osiągnięć nie zastąpi ani likwidacji braków, ani dalszych sukcesów.

Czwarta część zagadnienia leży w sferze politycznej, od której gospodarka jest zależna. Wzmocnienie polityki rządów pewności prawnej, jasności zamierzeń, stabilizacji, harmonijnych i na istotnej dobrej wierze opartych stosunków między stronnictwami demokratycznymi — oto niebylejaki cios, wymierzony drożyźnie. Dawanie choćby pozorów odmiennej polityki, dostarczanie pretekstów do wyczuwania niejasności — to woda na młyn spekulantów.

Świat pracy, a szczególnie jego czołowe partie — PPS i PPR — muszą na takiej linii ustawić program i praktykę swego działania.

Zła sytuacja aprowizacyjna Niemiec dziełem sabotażystów hitlerowskich

Strajki i demonstracje głodujących robotników

LONDYN (SAP). — Problem niemiecki i trudności, jakie ma W. Brytania w swej strefie okupacji Niemiec, wybijają się na czoło zagadnień interesujących koła rządowe. Sprawa ta będzie prawdopodobnie głównym punktem przemówienia, jakie Bevin wygłosi w Izbie Gmin w najbliższy czwartek. Od chwili powrotu z Moskwy, Bevin zdecydował osobiście pokierować polityką angielską w Niemczech. Przeprowadził on na ten temat liczne rozmowy z Lordem Pakenham.

We wtorek odbyło się posiedzenie rządu, na którym omawiano sprawę ewent. skierowania do Niemiec statków, załadowanych żywnością, pochodzącą z USA i przeznaczoną dla W. Brytanii, lub innych krajów.

W Londynie daje się stwierdzić poważny niepokój w związku z sytuacją w Niemczech. Siły brytyjskie w Niemczech mogłyby być niewystarczające, gdyby musiały interweniować przeciw demonstrantom.

BERLIN (PAP). Z wielu miast w strefie brytyjskiej nadchodzą wiadomości o demonstracjach i strajkach w związku z pogorszeniem się sytuacji aprowizacyjnej. Strajkami kierują na ogół związki zawodowe, które domagają się realizacji ich postulatów; w postulatach tych podkreślono konieczność reorganizacji urzędów wyżywienia, których kierownicy oskarżani są o sabotaż. Na licznych wiecach przywódcy robotniczy oświadczyli, że w urzędach wyżywienia zagnieździły się elementy reakcyjne, które przez ostre kryzysy aprowizacyjne zmierzają do kryzysów politycznych. Urzędy te równocześnie opiekują się ziemianami, gromadzącymi środki żywnościowe.

Fala strajków i demonstracji przenosi się do strefy amerykańskiej i obejmuje coraz więcej miast. Premier Westfalskiej Nadrenii, dr Ameluxen, wysłał do b. prezydenta Hoovera depeszę, w której prosi o rychłą pomoc. Ameluxen wysłał depeszę bez uzgodnienia jej treści z władzami okupacyjnymi.

Schacht skazany na przymusowe roboty

BERLIN (PAP). Niemiecki sąd denazyfikacyjny w Stuttgarcie skazał na 8 lat zamknięcia w obozie pracy hitlerowskiego „czarodzieja finansowego" dr Hjalmara Schachta. Schachtowi zaliczono na poczet kary 2 lata przebywania w areszcie.

Stroop będzie wydany Polsce

AUGSBURG (PAP). W wyniku starań Polskiej Misji Wojskowej do badania niemieckich zbrodni wojennych amerykańskie władze okupacyjne postanowiły wydać Polsce generała Jurgensa Stroopa, b. SS i Polizeifuehrera na dystrykt warszawski w GG.

W procesie, jaki odbył się niedawno w Dachau, Stroop skazany został przez amerykański trybunał wojenny na karę śmierci za morderstwa popełnione na jeńcach amerykańskich.

Po przywiezieniu do Polski Stroop odpowiadać będzie za zbrodnie popełnione na terenie kraju, a przede wszystkim za likwidację warszawskiego ghetta.

Zwalczanie spekulacji tematem obrad Warsz. Rady Zw. Zawodowych

Dnia 13 bm. w sali konferencyjnej Warszawskiej Rady Związków Zawodowych odbyło się plenarne zebranie Rady z udziałem przewodniczących i sekretarzy warszawskich oddziałów Związków Zawodowych, poświęcone omówieniu sprawy walki ze spekulacją.

Referat o obecnej sytuacji gospodarczej wygłosił kierownik Wydziału Ekonomicznego Komisji Centralnej Związków Zawodowych tow. Kofman. Po omówieniu obiektywnych trudności gospodarczych, referent wskazał na drugi powód wzrastającej drożyzny — szkodliwą działalność elementów spekulacyjnych.

Jako odpowiedź klasy pracującej na spekulację tow. Kofman podkreślił potrzebę wzmożenia produkcji oraz podjęcia najszerszej akcji oszczędnościowej i zwalczania marnotrawstwa. Jest to działanie obliczone na dłuższą metę.

Natychmiastowymi środkami zaradczymi zdaniem mówcy są: rozciągnięcie kontroli społecznej z dziedziny produkcji na dziedzinę wymiany towarowej poprzez organizowanie specjalnych komisyj oraz komitetów walki z drożyzną przy Związkach Zawodowych, rozbudowanie sieci zamkniętych spółdzielni przy zakładach pracy i udoskonalenie aparatu skarbowego, który winien zmusić do uiszczania świadczeń podatkowych — grupy uchylającej się od tego obowiązku.

Kończąc ob. Kofman stwierdza, że trzyletni plan gospodarczy, nakreślony przez rząd ludowy, jest obecnie wypełniany i zostanie całkowicie zrealizowany, mimo gospodarczej ofensywy reakcji. Świadoma i wypróbowana w walce z wrogiem polska klasa pracująca nie pozwoli wydrzeć sobie dotychczasowych zdobyczy i zepchnąć się z właściwej drogi, jaką kroczy.

Na zakończenie uchwalono rezolucje w której zebrani przedstawiciele świata pracy postanowili przystąpić do walki z drożyzną.

W kilku wierszach

— Do Bratysławy przybyła delegacja polskiego ministerstwa żeglugi i komunikacji. Delegacja przestudiowała możliwości i warunki tranzytu towarów polskich przez czechosłowackie porty rzeczne.

— W Ankarze spodziewają się przybycia amerykańskiej misji wojskowej.

— W Dreźnie w restauracji został rozpoznany i zatrzymany przez b. więźnia Oświęcimia b. SS. Obergaufuehrer w Oświęcimiu Kaduk. Popełnił on w obozie szereg zbrodni i morderstw.

— B. Dyrektor zakładów I. G. Farben w Oświęcimiu Ambros oraz kilku innych dyrektorów tych zakładów zostało osadzonych w więzieniu norymberskim

— Norweski pułkownik Sundlo, który w r. 1940 wydał Narvik Niemcom, został skazany na dożywotnie więzienie. Sundlo współpracował z Niemcami podczas okupacji, denuncjując patriotów norweskich.

— Lord Citrine, sekretarz gen. Brytyjskich Związków Zawodowych został mianowany przewodniczącym komitetu organizacyjnego przemysłu elektrycznego.

Obrady nad budżetem Ministerstwa Poczt i Telegrafów

Na kolejnym posiedzeniu Komisji Skarbowo-Budżetowej sprawozdanie z preliminarza budżetowego Ministerstwa Poczt i Telegrafów złożył poseł Jerzy Domiński (SP). Na wstępie referent omówił strukturę i organizację Min. Poczt i Telegrafów, któremu podlega przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon".

Według stanu na dzień 31.XII 1946 r. sieć placówek pocztowo-telekomunikacyjnych przedstawia się w cyfrach jak następuje: Urzędy — 1425, Agencje — 2470, Pośrednictwa i Oddziały — 71, razem 3966. W stosunku do stanu na dzień 1.I.1946 r. nastąpił wzrost o 387 nowych placówek. Z ilości nowouruchomionych placówek na tereny Ziem Odzyskanych przypada 293. Poczta Polska obsługuje wszystkie kraje należące do Światowego Związku Pocztowego.

Przechodząc do omówienia obrotu z zagranicą, pos. Domiński podkreślił, iż zawarliśmy odrębne umowy pocztowe z krajami sąsiedzkimi, a mianowicie ze Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją. Nawiązano również z szeregiem państw wymianę paczek. Obrót pocztowy z zagranicą, t. zn. z zagranicy do Polski, został rozszerzony przez dopuszczenie przesyłania paczek pocztowych z Polski do prawie wszystkich krajów europejskich i amerykańskich. Sprawozdawca stwierdza, że w dziedzinie odbioru i rozprowadzenia paczek, szczególnie z USA, poczta zdała całkowicie egzamin sprawności. Ogromne transporty paczek zostały w krótkim terminie rozprowadzone. W tym okresie ilość przysłanych do Polski paczek wyniosła 3.126.207. W tym samym okresie przywiezionych zostało w tranzycie przez Polskę do Czechosłowacji, Węgier i innych dalszych krajów 34.495 worów z paczkami. Cyfra ta nawet w porównaniu z obrotami naszej Poczty w okresie przedwojennym jest olbrzymia.

Zarząd Poczty posiada znaczne należności zagranicą. Obecnie zaczynają już wpływać pewne kwoty od obcych zarządów na wyrównanie tych należności. Dotychczas wpłacają pełne kwoty: Anglia, Francja, Belgia i Szwajcaria. U. S. A. natomiast przeprowadza narazie w zbyt powolnym tempie rozrachunki bezgotówkowe.

Sprawozdawca podkreśla, że dużej poprawie uległ stan bezpieczeństwa paczek zagranicznych.

Obrót pieniężny z zagranicą został podjęty z Czechosłowacją, Belgią i Francją. Łączność radio-telegraficzną otwarto między Polską a U. S. A., Anglią, ZSRR, Egiptem, Syrią, Bułgarią, Rumunią, Włochami, Jugosławią, Węgrami, Finlandią i Norwegią.

Na terenie kraju uruchomiono ogółem od chwili odzyskania niepodległości 14 radiostacji nadawczo-odbiorczych oraz uruchomiono służbę radiotelegraficzną ze statkami na morzu.

Na dzień 31 grudnia 1946 r. czynnych było 5.757 central telefonicznych o pojemności 230.205 numerów.

W ruchu zagranicznym uruchomiono dotychczas 20 połączeń telefonicznych kablowych, z czego 10 bezpośrednich.

Ostatnio uruchomiono także pośrednie telefoniczne połączenia z Ameryką Południową i Północną.

Następnie pos. Domiński przechodzi do analizy budżetu.

Wydatki Ministerstwa Poczt i Telegrafów ustalone zostały na sumę 47.270.000 zł.

Plan finansowo-gospodarczy przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" zamyka się po stronie wpływów sumą 6.260.000.000 zł. po stronie zaś rozchodów sumą 5.940.000.000 zł. Różnica w sumie 320.000.000 zł. stanowi wpłatę z przedsiębiorstwa do Skarbu Państwa.

Należy stwierdzić duży brak wykwalifikowanych pracowników. Trzyletni plan szkolenia zawodowego przewiduje przeszkolenie około 30 tysięcy pracowników.

Pos. Domiński stwierdza, że plan finansowo-gospodarczy P. P. T. i T. jest preliminowany w sposób ostrożny i celowy.

Plan Inwestycyjny przedsiębiorstwa PPT i T. na rok 1947 przewiduje wydatek w kwocie 1.262.180.000 zł. na inwestycje mające na celu doprowadzenie urządzeń przedsiębiorstwa państwowego PPT i T. do stanu właściwego.

Referent zgłasza wniosek o przyjęcie preliminarza budżetowego M. P. i T. w przedłożeniu rządowym z uwzględnieniem wniosków dążących do podniesienia rentowności poczty.

Nad sprawozdaniem rozwinęła się dyskusja.

Pierwszy traktor produkcji polskiej

W kwietniu br. został wyprodukowany w Zakładach „Ursus" pierwszy traktor produkcji krajowej. Posiada on silnik o mocy 45 K.M. i przystosowany jest do orki czterema pługami.

W produkcji poszczególnych części pierwszego polskiego traktora brało udział 17 fabryk krajowch.

Ostatni hołd Warszawy zmarłemu artyście — Juliuszowi Osterwie

We wtorek, 13 maja Warszawa oddała ostatni hołd znakomitemu aktorowi sceny polskiej, Juliuszowi Osterwie.

Zwłoki Osterwy zostały przewiezione z lecznicy św. Józefa, gdzie odbyło się nabożeństwo żałobne, w którym wzięli udział poza aktorami, przybyłymi z całego kraju, członkowie Rządu: Min. Kultury i Sztuki — Stefan Dybowski i wicemin. — Leon Kruczkowski.

Min. Dybowski udekorował trumnę ze zwłokami Juliusza Osterwy — Komandorią Orderu Polonia Restituta z gwiazdą.

Nad trumną wygłosił przemówienie dyr. Departamentu Teatrów Michał Rusinek, w krótkim przemówieniu charakteryzując wspaniałą działalność aktorską Osterwy od czasów „Orlątka" aż do ostatnich wspaniałych kreacji.

Z kolei w imieniu wszystkich aktorów żegnał Osterwę tow. Dobiesław Damięcki — prezes ZASP-u.

Po uroczystościach żałobnych trumna została przeniesiona na auto, które przewiezie zwłoki do Krakowa, gdzie zgodnie z wolą zmarłego aktora zostaną pochowane.

Z prac Komisji Planu Gospodarczego

W dniu 13 bm. obradowała Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego.

Wygłoszone były referaty tow. pos. Wojciechowskiego (PPS) — o zagadnieniu bazy materiałowej, posła Rataja (SL) — o zagadnieniu rezerw sił roboczych, posła Bocheńskiego (Społ. Kat.) — o zagadnieniu dynamiki wzrostu dochodu społecznego i posła Cieślaka — o trzech sektorach w ramach gospodarki planowej.

W początkowej dyskusji zabrał głos tow. pos. Jędrychowski (PPR), podnosząc trudności, wynikające przy ustalaniu dochodu społecznego, na tle płynności takich elementów, jak np. ceny.

Prezes COPu, tow. Bobrowski poświęcił szereg uwag zagadnieniu szacunku dochodu społecznego.

Szczegółowa dyskusja nad 3-letnim Planem Odbudowy Gospodarczej przewidziana jest na następnym posiedzeniu Komisji, które wyznaczono na dzień 21 maja br.

Sejmowa Komisja Zdrowia

W dniu 13 bm. odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Zdrowia. Budżet Ministerstwa Zdrowia referował przewodniczący Komisji poseł Wrona-Merski (SL). Ministerstwo Zdrowia przewiduje w zaokrągleniu 4 miliardy złotych, w rzeczywistości wydatki na resort zdrowia po doliczeniu sum na zdrowie w pozycjach innych resortów wynoszą 15 i pół miliarda zł. Referent uważa za konieczne, aby koncentracja tych funduszów nastąpiła w Ministerstwie Zdrowia.

W dyskusji zabierali głos m.in. posłowie: Chorążyna (PSL), Michałowicz (SD), tow. Szymanowski (PPS), tow. Marczakowa (PPR), Czerwiński (PPR). Zgłoszono szereg wniosków.

Zw. Zaw. Pracown. Handl. i Biurowych organizuje inteligencję pracowniczą

Wczoraj odbyła się konferencja prasowa w Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych. Ten mało znany po wojnie związek przystępuje obecnie pod kierownictwem prezesa tow. Zaczkowskiego do reaktywizacji swojej działalności w skali przedwojennej. Związek, zrzeszający przeważnie inteligencję, był od 1884 r. kuźnią postępowej myśli i walki z wstecznictwem a później sanacją. Związek posiada także piękną kartę działalności w czasie okupacji. Niestety stracił szereg wybitnych aktywistów związkowych i robotniczych. Między innymi zginęli tacy towarzysze, jak Augustowski, Michałkowski, Majkowski (znany pod pseudonimem „Czerwony Stasio") i inni.

Związek mimo, że egzystuje realnie dopiero od pół roku, zrzesza już około 30 tysięcy członków i posiada 31 oddziałów na terenie kraju. W ciągu tego roku ilość oddziałów wzrośnie do 160 a ilość członków do 100 tysięcy. Związek całkowicie własnymi siłami buduje gmach przy ul. Siennej 16.

Dużą trudnością na drodze rozwojowej Związku jest brak określenia przez KCZZ jego ram organizacyjnych. — Szczególnie chodzi tu o Związek Zawodowy pracowników społecznych, który organizacyjnie zazębia się ze Związkiem Pracowników Handlowych i Biurowych.

Do Związku winni należeć wszyscy pracownicy Central handlowych, przemysłu i biur bez określonej przynależności organizacyjnej, oraz pracownicy handlowi sektoru prywatnego. Brak uświadomienia wśród ostatnich pracowników sprawia to, że są oni reprezentowani w Związku stosunkowo nielicznie. Przyczyną tego stanu rzeczy jest także, stwierdzone przez Związek, złe traktowanie pracowników przynależnych do Związku przez prywatnego pracodawcę. Zmiana tego stanu rzeczy jest najważniejszym zadaniem bieżącym Związku.

Ostatnio Ministerstwo Odbudowy przyznało, budującemu dotychczas własnymi możliwościami Związkowi, dotacje w wysokości miliona 600 tys. złotych. Kredyt ten nie został jeszcze jednak zrealizowany. Szybkie uruchomienie go jest dla Związku rzeczą niezmiernej wagi. *(pa)*

Z konferencji Warszawskiej Org. PPR

Drugi dzień obrad II konferencji Warszawskiej Wojewódzkiej Organizacji PPR wypełniła dyskusja. Omawiano w niej zagadnienia polityczne, gospodarcze i organizacyjne Partii w terenie. Żywa dyskusja toczyła się wokół zagadnień gospodarczych wsi.

Delegaci wykazali zaniepokojenie bezkarnością elementów spekulacyjnych. Z przemówień przebijała troska o zabezpieczenie bytu ludzi pracy, zagrożonych machinacjami spekulantów.

Oceniając obrady członek KC-PPR tow. Berman, wskazał na poważny dorobek organizacji oraz jednocześnie podał wskazówki do dalszej pracy w terenie.

Na zakończenie obrad wysłana została depesza do tow. Gomułki-Wiesława.

PRZEGLĄD SOCJALISTYCZNY

Z ostatniej chwili

Dalsze dwa sukcesy polskich pięściarzy w Dublinie

DUBLIN. W drugim dniu misrzostw Europy w boksie rozgrywanych w Dublinie pięściarze polscy uzyskali dwa nowe zwycięstwa. Mianowicie w w. lekkiej Chychła pokonał Barby'ego (Anglia) na punkty, a Klimecki w w. ciężkiej wygrał na punkty ze Szwedem Sundinem, którego pokonał już raz w Łodzi na meczu międzypaństwowym Polska—Szwecja.

Przemyt ludzi i dzieł sztuki

Sensacyjny proces Rybickiego

Wczoraj przed Sądem Wojskowym w Warszawie rozpoczął się sensacyjny proces Stefana Rybickiego i jego 11 towarzyszy.

Akt oskarżenia zarzuca Rybickiemu, że z polecenia przedstawicieli b. rządu londyńskiego zajmował się masowym przemytem ludzi z Polski za granicę. Wśród osobników, którym ułatwiał ucieczkę z Polski, znajdowali się m. in. poszukiwani przez władze bezpieczeństwa członkowie NSZ, WiN i członkowie band terrorystycznych.

Rybicki miał również przewieźć 40 kilka skrzyń skarbów sztuki, będących własnością rodziny Potockich, czemu, jak wiadomo, przeszkodziły władze bezpieczeństwa.

Współtowarzysze Rybickiego z ławy oskarżonych, to jego pomocnicy, którzy kontaktowali go z osobami, zamierzającymi wyjechać z Polski, dostarczali [illegible] fotografie, [illegible] listy i służyli pomocą przy nielegalnym przekraczaniu granicy.

Przeszłość Rybickiego jest b. ciekawa i awanturnicza. Wyjechał z Polski jako 20-letni młodzieniec. Kilka lat służył w Legii Cudzoziemskiej. W szeregach armii francuskiej brał udział w wielu ryzykownych ekspedycjach ostatniej wojny. We wrześniu 1945 został przeniesiony do Głównej Kwatery Armii USA.

Uzyskawszy urlop — przyjechał do Polski aby — jak twierdzi — zobaczyć się z rodziną.

W listopadzie 1945, zaopatrzony w fałszywe dokumenty, rozpoczyna swoją „wielką grę".

Proces ze względu na niesłychanie ciekawe tło zapowiada się sensacyjnie.

Rozprawie przewodniczy mjr. Górski. Ławę obrończą zajmują adwokaci: Maślanko, Rettinger, Wasilewski, Grabowska i [illegible].

Ś. † P.

BERNARD RYKOWSKI

członek Polskiej Partii Socjalistycznej
Kierownik Wydziału Oświatowego
Stołecznego Komitetu P. P. S.

zmarł dn. 11 maja 1947 r., przeżywszy lat 50. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dn. 14 maja (środa) rb. o godz. 15 m. 30 z Kaplicy cmentarza na Bródnie.

O bolesnej tej stracie zawiadamia

STOŁECZNY KOMITET
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

PRZEGLĄD PRASY

GRUBA SKÓRA NARODOWA

W nowym numerze tygodnika „Świat i Polska" znajdujemy korespondencję z Niemiec, w której czytamy:

Osławiona „fraternizacja" Anglosasów z Niemkami ma obok znamion, kompromitujących okupantów, wszelkie cechy głębokiego upokorzenia narodu niemieckiego. Szkoda, że nie można zapytać w tej sprawie Hitlera. Można sobie łatwo wyobrazić nas, nasze uczucia i nasze zachowanie w takiej sytuacji. Cierpielibyśmy, robilibyśmy konspirację, sabotaże i skończylibyśmy na powstaniu. Nie trzeba się tego wszystkiego obawiać u Niemców. Mają szczęście posiadania grubej narodowej skóry. Marzą o wojnie, chcieliby zacząć jeść, ale chłosty upokorzenia nie odczuwają. Upokorzeniami nie zagrzeje się ich do walki.

DE GAULLE'ADA

Inny artykuł omawianego tygodnika porusza sprawę szans de Gaulle'a na objęcie władzy we Francji:

De Gaulle liczy jedynie na pogłębienie antagonizmów, dzielących Zw. Radziecki i Stany Zjednoczone. Nie zrażony obroną interesów niemieckich przez politykę amerykańską, chciałby on stać się kondotierem Stanów Zjednoczonych w Europie, w obawie, by roli tej nie objęły Niemcy. Podobnie, jak w przeszłości, tak i obecnie, nie ocenia on należycie sytuacji politycznej, która niezależnie od dzisiejszych tarć, doprowadzi w końcu do kompromisu we wszystkich sprawach zasadniczych; niemniej jednak jest możliwe, że dla uzyskania atutu, prawicowi politycy amerykańscy mogą finansowo poprzeć generała.

Bez oparcia o obce siły zbrojne, de Gaulle nie byłby w stanie objąć władzy i w gruncie rzeczy jest on mniej groźny, aniżeli w swoim czasie operetkowy gen. Boulanger. Ustrój republikański wrósł już dzisiaj Francuzom w krew; nie są oni narodem, którym można by obecnie rządzić metodami dyktatorskimi, bowiem świadomość mas jest tak silna, że nie pójdą one na lep propagandy antydemokratycznej.

Jak się przedstawia sprawa organizacji skupu i zaopatrzenia prowadzonej przez spółdzielczość

W numerze 130 „Głosu Ludu" z dn. 13 bm. ukazał się artykuł tow. A. Szpakowicza pt. „Trzeba pomóc dołowej spółdzielczości", w którym pod adresem „Społem" skierowane zostało szereg zarzutów odnośnie jego działalności w zakresie organizacji skupu płodów rolnych i zaopatrzenia mas pracujących w artykuły pierwszej potrzeby.

W związku z tymi zarzutami uważamy za właściwe wyjaśnić niektóre twierdzenia artykułu tow. Szpakowicza, które mogłyby nasunąć wrażenie nieudolności i słabości spółdzielczego aparatu.

Sytuacja na rynku zbożowym w okresie ubiegłym zależała przede wszystkim od podaży ziemiopłodów na rynek oraz od polityki organów państwowych, odpowiedzialnych za aprowizację i zaopatrzenie wsi. W roku gospodarczym 1946/47 mieliśmy do czynienia — wbrew początkowym ocenom — z poważnym deficytem zbożowym, sięgającym ca miliona ton. Wskutek tego podaż zboża na rynek musiała być niedostateczna, co jeszcze zostało zaostrzone przez rozrzutnie prowadzoną konsumcję miejską na rynku reglamentowanym, zaopatrywanym głównie przez niekontrolowane młyny prywatne oraz przez konieczne ze względów ogólnych, lecz w dużej mierze niegospodarcze akcje zbożowe Funduszu Aprowizacyjnego. Aparat spółdzielczy eliminowany był z rynku zbożowego na skutek polityki cen, prowadzonej przez Komisje Cennikowe, nie zawsze uwzględniające rzeczywisty stan potrzeb gospodarczych producenta rolnego oraz wskutek udziału szeregu niezależnych od spółdzielczości aparatów gospodarczych, jak centrale aprowizacyjne przemysłu, CWT, PCH i inne, działające na rynku zbożowym w sposób niejednolity.

Zadanie zależne od warunków

W świetle posiadanych przez „Społem" materiałów nie może się ostać zarzut niewywiązania się „Społem" ze zleconych akcji zboża wolnorynkowego. Jakkolwiek bowiem Fundusz Aprowizacyjny w grudniu 1946 r. zakontraktował w „Społem" ca 55.000 ton zboża, to jednak dostarczenie tego zboża uwarunkowane było równoczesnymi dostawami artykułów przemysłowych, atrakcyjnych dla rolnictwa, w większości węgla. Artykuły te miały być dostarczone w miesiącach grudniu 1946 r. i styczniu 1947 r. do aparatu spółdzielczego, aby w ten sposób wywołać zwiększoną podaż zboża do spółdzielni. Przeznaczony na akcję węgiel w grudniu w ogóle nie został dostarczony, dostawa zaś jego w wysokości, odpowiadającej zakontraktowanym ilościom zboża przeciągnęła się do marca rb., co zupełnie zdyskwalifikowało atrakcyjność tych dostaw. Poza tym ustalone warunki tej akcji przewidywały — wbrew postulatom „Społem" — cenę sztywną, niższą od wolnorynkowej o kilkadziesiąt procent, co nie mogło nie wpłynąć na podaż zboża i w ogóle z góry skazało tę akcję na niepowodzenie.

Niedostarczenie reszty zakontraktowanego zboża do „Społem" nastąpiło na skutek przerwania tej akcji przez Fundusz Aprowizacyjny i przystąpienia przez państwo do akcji przymusowego skupu zboża.

Zaopatrzenie ludzi pracy

Również niesłuszny jest zarzut niewywiązania się spółdzielczości z zadań w dziedzinie zaopatrzenia mas pracujących w artykuły pierwszej potrzeby. Istniejące deficyty w zakresie podstawowych artykułów żywnościowych, tj. mąki i tłuszczu, powodowały trudności w regularnym zaopatrzeniu ludności miejskiej w te artykuły. Z drugiej zaś strony aparat prywatny był w stopniu znacznie niższym kontrolowany od spółdzielczości, mogąc przy pomocy wyższej ceny dla producenta eliminować aparat spółdzielczy z rynku. Przypomnieć bowiem należy, że spółdzielczość z racji swych założeń społeczno-gospodarczych ściśle podporządkowuje się zarządzeniom władz w tej dziedzinie, a zwłaszcza w zakresie utrzymania cen maksymalnych, ustanawianych przez Komisje Cennikowe. Wbrew zaś twierdzeniom tow. Szpakowicza spółdzielczość rozprowadziła przyznane jej przydziały cukru komercyjnego i zapałek, a nawet na skutek interwencji „Społem" przydziały te zostały znacznie powiększone, wpływając w ten sposób na regulację rynku.

Wysoki procent obrotów monopolowych „Społem" wynika z tego, iż w obrotach „Społem" znajdują się obroty artykułami reglamentowanymi, których wskaźnik cen jest kilka lub kilkunastokrotnie niższy od cen wolnorynkowych lub komercyjnych. W obrotach ilościowych, obliczonych według cen przedwojennych, udział artykułów monopolowych nie przekroczył 18 proc.

Obroty z handlem prywatnym

Podobnie ma się sprawa z zarzutem zbyt wielkich obrotów z handlem prywatnym. Wzięcie wycinkowej cyfry bez zbadania jej składników nie daje właściwego obrazu obrotów Wydziału Spożywczego „Społem". Udział odbiorców prywatnych w obrotach komercyjnych i wolnorynkowych tego Wydziału, po wyłączeniu akcji zleconych artykułami reglamentowanymi i monopolowymi, w których „Społem" na zlecenie państwa współdziała również z aparatem prywatnym, przedstawia się znacznie skromniej, nie dochodząc do 20 proc. Przed wojną zaś udział odbiorców prywatnych w obrotach „Społem" wynosił 22,1 proc., czyli że obecny udział kształtuje się na poziomie przedwojennym przy znacznie zwiększonym zakresie działania Związku „Społem". Artykuły z akcji „Przemysł dla wsi" dostarczane są w 100 procentach przez spółdzielnie, rozwój zaś obrotów szlachetnych jest głównym zadaniem całego aparatu „Społem". Wyjaśnić również należy udział odbiorców prywatnych w obrotach Wydziału Przemysłowo-Rolnego i Wydziału Handlu Zagranicznego. Wydział Przemysłowo-Rolny współdziała nie tylko ze spółdzielniami, lecz także bezpośrednio z rolnikami, tak że większa część obrotów, wykazanych w artykule tow. Szpakowicza, odnosi się właśnie do sprzedaży bezpośrednio rolnikom. Obroty zewnętrzne zaś Wydziału Handlu Zagranicznego odnoszą się wyłącznie do eksportu, w którym z natury rzeczy Wydział musiał pracować z zagranicznymi firmami prywatnymi, jako odbiorcami eksportu „Społem".

Rozwój obrotów wolnorynkowych „Społem" w ciągu roku 1946 wykazuje 14-krotne powiększenie tej grupy obrotów, a więc wskazuje w sposób dostateczny na koncentrację wysiłków na odcinku zaopatrzenia mas pracujących w artykuły pierwszej potrzeby. „Społem" jest aparatem rozdzielczym dla poważnej puli artykułów przemysłowych, lecz rozprowadza te artykuły zgodnie z cenami, ustalonymi przez przemysł w zakresie cen podstawowych jak i marż. To samo odnosi się do aparatu spółdzielni terenowych, które rozprowadzają artykuły przemysłowe w ogromnej większości po cenach zgodnych z ustalonymi, a znacznie niższych od wolnorynkowych. Jedynie niedostateczna jeszcze podaż artykułów przemysłowych na rynek dla pokrycia zwiększonego popytu na te artykuły powoduje trudności w interwencji na rynku wolnym.

Sprawa kredytów

W zakresie nieudzielania należytej pomocy spółdzielczemu aparatowi terenowemu należy zauważyć, że jakkolwiek słuszne jest zasadniczo żądanie silniejszego kredytowania spółdzielni terenowych, tym nie mniej cyfry, wymienione w artykule, nie całkowicie posiadają swe uzasadnienie. W cyfrze 9 mld. zł kredytów, udzielonych „Społem", mieści się 2,3 mld. zł kredytów specjalnych na akcje siewne i inne akcje specjalne, które były całkowicie poza dyspozycją Związku „Społem" i zostały rozdysponowane pomiędzy producentów rolników, nie będąc w rzeczywistości kredytami obrotowymi. Następnie stosowane dotychczas zaliczkowanie zamówień przemysłowych przez aparat handlowy wiązało poważny odsetek kapitału obrotowego „Społem". Należy podkreślić, że po wyłączeniu wyżej wymienionych kredytów specjalnych oraz kwot, znajdujących się na zaliczkach w obrotach przemysłu państwowego, rzeczywisty kredyt obrotowy „Społem" wynosi 5,5 mld. zł, podczas gdy obroty „Społem", obejmujące bardzo szeroki wachlarz towarów o rozmaitej rotacji, wynosiły w m-cu marcu 1947 r. przeszło 10 mld. zł, a więc przekroczyły o 100 proc. rzeczywisty kredyt obrotowy. Kredyt spółdzielni terenowych, obliczony na 1,7 mld. zł, odnosi się wyłącznie do kredytów państwowych. Spółdzielnie te korzystają równocześnie z 2-miliardowego kredytu w B. G. S., udzielanego z funduszów własnych Banku, jakiego to kredytu „Społem" w ogóle nie posiada. W ten sposób cyfra kredytów spółdzielni terenowych 3,7 mld. zł zbliżą się poważnie do kredytu obrotowego „Społem". Dalszy rozwój obrotów spółdzielczych uzależniony jest przede wszystkim od wzmożenia kredytów obrotowych spółdzielczości, która bez tego kredytu nie jest w stanie skutecznie występować w obrocie towarowym.

Aparat spółdzielczy działa sprawnie, wskutek czego jego rola powinna być zwiększona w stosunku do zadań, jakie stawia się spółdzielczości. Do sprawy tej powrócimy jeszcze w osobnym artykule.

SPÓŁDZIELCA

Nowa umowa zbiorowa w budownictwie

12 bm. została podpisana w Warszawie między Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przem. Budowlanego a Centr. Zarządem Państw. Przedsiębiorstw Budowlanych, SPB i Stow. Zaw. Przemysłowców Budowlanych, nowa umowa zbiorowa z ważnością od dnia 1 maja br.

W związku z potrzebami gospodarczymi kraju, z koniecznością jak najszybszej realizacji planów inwestycyjnych, Związek Zawodowy, wyrażając ofiarność mas robotniczych w pracy nad odbudową państwa, zgodził się na warunki nieuwzględniające wszystkich potrzeb klasy pracującej.

Ekwiwalentem za ustępstwa ze strony robotników budowlanych są stawki ustalone obecnie na poziomie wyższym, niż dotychczas.

Robotnicy budowlani domagają się uporządkowania odcinka odbudowy deklarując swoją pełną współpracę

W dniach 6 i 7 maja rb. obradował w Warszawie w domu Kultury Robotników Budowlanych na Ujazdowie Dolnym Zarząd Główny Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Budowlanego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Polsce, rozszerzony o sekretarzy okręgowych ze wszystkich województw.

Wśród bogatej treści obrad na wyróżnienie zasługują obszernie omówione sprawy stanu organizacyjnego budownictwa, którego niedociągnięcia, a zwłaszcza rozbicie pomiędzy różne resorty i instytucje napełnia zebranych troską. Troska ta znalazła swój wyraz w uchwalonej jednogłośnie rezolucji mającej na celu zmobilizowanie opinii zarówno czynników rządowych, jak też wszystkich pracowników odbudowy i szerokich warstw społeczeństwa dla największego wysiłku pracy na przestrzeni historii narodu polskiego — dla dzieła odbudowy kraju.

Nowy układ zbiorowy

Ogólny referat o sytuacji gospodarczej kraju, która jeszcze w roku bieżącym zmusza świat pracy do wielkich ograniczeń i dalszego zaciskania pasa, wywołał wśród zebranych ożywioną dyskusję, w której zwrócono uwagę na konieczność intensywnego zwalczania spekulacji i potrzebę bardziej równomiernego podziału dochodu społecznego, w którym w zbyt małym dotychczas stopniu uczestniczą pracujący sezonowo robotnicy budowlani.

Biorąc pod uwagę ciężką sytuację gospodarczą państwa i konieczność jak najlepszego wykonania planu inwestycyjnego zaakceptowano projekt nowego układu zbiorowego dla budownictwa. Zebrani podkreślili jednak, że zarobki według projektu umowy zbiorowej są bardzo niskie i wyrazili nadzieję, że w przyszłym roku realne zarobki pracowników odbudowy zostaną podciągnięte do wysokości gwarantującej znośny poziom życiowy.

Po obszernym referacie na temat spółdzielczości ciekawa dyskusja naświetliła aktualne zagadnienia na tym odcinku. Ogromna ścisłość wypowiedzi trafnie oceniła spółdzielczość, jako podstawową dźwignię, która może podnieść i usamodzielnić gospodarczo świat pracy.

Jednocześnie ustalono, że w budownictwie szczególnie stoi otwarta droga przed spółdzielczością pracy. Należy jednak przeciwstawić się kategorycznie próbom opanowywania takich spółdzielni przez kilkuosobowe spółki. Dla uzyskania odpowiedniej bazy gospodarczej spółdzielnie pracy winny oprzeć się na Centrali Gospodarczej Spółdzielni Budowlanych.

Z uchwalonej na zebraniu rezolucji podajemy najważniejsze ustępy.

Rezolucja

Plenarne zebranie Zarządu Głównego zwraca się do Rządu z wezwaniem o uporządkowanie sytuacji gospodarczej na odcinku budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. Odcinek ten tak ważny w obecnym okresie odbudowy kraju, znajduje się organizacyjnie w stanie chaotycznym.

Budownictwo podzielone jest obecnie pomiędzy najrozmaitsze resorty gospodarcze, które budują we własnym zakresie i według własnych programów. Kontrola tych programów, jak również i kontrola ich wykonania jest przez Ministerstwo Odbudowy sprawowana raczej formalnie. W praktyce sprowadza się to do dowolności planowania i większej jeszcze dowolności wykonywania.

Jednocześnie system powierzania robót z przetargów okazuje się w praktyce przestarzały i w obecnych warunkach braku odpowiedzialnych kierowników i wykonawców, wymaga radykalnej reformy. Kierownictwa poszczególnych budujących instytucji, praktycznie nieodpowiedzialni przed teoretycznym obecnie koordynatorem i kontrolerem—Ministerstwem Odbudowy—używają niekiedy systemu przetargów jako płaszczyka dla oddawania robót niektórym przedsiębiorstwom.

Powyższe względy wskazują, ażeby w myśl zasady podziału pracy według specjalności dyspozycja zarówno planowania, jak też i wykonania była istotnie scentralizowana w rękach czynnika w tym celu powołanego — tj. Ministerstwa Odbudowy. Jednocześnie, wraz ze wzmocnieniem kontroli Ministerstwa Odbudowy nad działalnością budowlaną wszelkich instytucji, należy także wprowadzić udział czynnika kontroli społecznej w postaci przedstawicieli Związku Zawodowego przy rozpisywaniu i rozstrzyganiu przetargów oraz przy powierzaniu robót bądź w wyniku przetargu, bądź na podstawie zleceń z wolnej ręki.

Drugim odcinkiem, na którym chaos organizacyjny daje się poważnie we znaki jest wykonawstwo. Budownictwo podzielone jest między trzy sektory: państwowy, spółdzielczy i prywatny. W chwili obecnej niestety żaden z nich nie pracuje dobrze.

Nasuwa się konieczność przeprowadzenia komasacji małych przedsiębiorstw budowlanych w jednostki gospodarczo silne oraz podporządkowania wszystkich państwowych przedsiębiorstw budowlanych jednolitemu kierownictwu.

Sektor spółdzielczy znajduje się w podobnej sytuacji. Istnienie wielkiej ilości form, które nazywają się spółdzielniami, a są po prostu spółkami wprowadza do sektora spółdzielczego elementy spekulujące i chaos gospodarczy. Jedyną organizacją spółdzielczą, która mimo nieuniknionych w początkowym okresie niedociągnięć zdała egzamin życiowy jest Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane.

Zastrzeżenia nasuwa także sektor prywatny. Obok solidnie pracujących przedsiębiorstw zrzeszonych istnieje także wielka ilość przedsiębiorstw t. zw. „dzikich", nie wywiązujących się należycie ze swoich obowiązków w stosunku do pracowników, a także wpadających niejednokrotnie w kolizję z przepisami państwowymi.

Pokojowy budżet MON przyjęty bez zastrzeżeń

Dnia 12 maja br. odbyło się posiedzenie Komisji Skarbowo-Budżetowej Sejmu Ustawodawczego, na której rozpatrywany był preliminarz budżetowy Ministerstwa Obrony Narodowej. Komisji przewodniczył poseł tow. Jędrychowski, sprawozdanie na temat preliminarza budżetowego MON złożył poseł Grubecki. Ze strony Wojska obecni byli wiceministrowie Obrony Narodowej: gen. dyw. M. Spychalski i gen. bryg. P. Jaroszewicz i d-ca KBW gen. bryg. Świetlik.

Po omówieniu organizacji Wojska referent wysunął postulat bezwzględnego utrzymania wydatków na Wojsko, w ramach projektowanego budżetu. Stwierdził on, że dokonane redukcje oszczędnościowe zostały przeprowadzone z zachowaniem możliwości rozwoju Wojska w miarę polepszania się warunków gospodarczych państwa. Omawiając pracę kulturalno-oświatową w Wojsku, pos. Grubecki wysunął wniosek o podwyższenie preliminowanej sumy na nauczanie i oświatę żołnierską. Referent następnie stwierdził wysoką poprawę w wyżywieniu i umundurowaniu żołnierza, którego jakość stale się powiększa. Podkreślił również, że zapotrzebowanie przedmiotów umundurowania pokrywa już w 100 proc. przemysł krajowy.

Następnie referent omawiał pracę Wojska na rzecz społeczeństwa, stwierdzając, że prowadzona ona była na różnych odcinkach (pomoc rolnictwu, akcja przeciwpowodziowa, rozminowanie terenu, budowa mostów).

Analizując w dalszym ciągu budżet, pos. Grubecki dla porównania obecnych wydatków na Wojsko, przypomniał, że udział procentowy budżetu wojskowego wynosił w latach: 1925—35 proc., 1934-35—35,6 proc., 1938-39—32 proc., w 1939-40 — 31,7 proc. budżetu państwowego. Biorąc pod uwagę przeprowadzane zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej, wydatki wojskowe wynosiły praktycznie w tamtych okresach około 50 proc. budżetu państwowego.

Obecny budżet, przedstawiony Sejmowi do zatwierdzenia, nie przekracza 15 proc. preliminarza ogólnopaństwowego.

Ten pokojowy charakter budżetu wojskowego na rok 1947 wskazuje na postęp w użytkowaniu dochodów państwowych.

Po sprawozdaniu wywiązała się dyskusja, w której zabierali kolejno głos następujący posłowie: pos. Langer (SL), Bryja (PSL), Jasiuk (PPS), Zagórski i Strzałkowski (SD), Górny (PPS) oraz przewodniczący Komisji pos. Jędrychowski, podkreślając, że **Budżet Ministerstwa Obrony Narodowej jest odzwierciedleniem faktu, że dzisiaj Wojsko Polskie jest ściśle związane z masami ludu oraz, że służy narodowi.** Wszyscy bez wyjątku mówcy wypowiedzieli się za przyjęciem preliminarza i poprawek referenta.

Po wyczerpaniu dyskusji zabrał głos III wiceminister Obrony Narodowej, **gen. Jaroszewicz, odpowiadając na zagadnienia natury gospodarczej.**

Następnie przemawiał gen. Spychalski, stwierdzając zgodne stanowisko w ocenie budżetu MON zarówno przez stronnictwa Bloku Demokratycznego, jak i ze strony opozycji, co jest wyrazem wysokiej pozycji, jaką zdobyło sobie Wojsko w okresie wojny i pokoju.

Następnie przystąpiono do głosowania nad wnioskami referenta i wnioskiem posła Langera (SL), który zgłosił następującą rezolucję:

„Komisja Skarbowo-Budżetowa, po wysłuchaniu całokształtu preliminarza budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej, podkreśla z całym uznaniem oszczędną i rzeczową politykę gospodarowania oraz podnoszenia ogólnego poziomu wychowania obywatelskiego w Wojsku, następnie wyraża gorące uznanie Wojsku za ofiarną pomoc, okazywaną chłopom-osadnikom w pracach rolnych i w przeciwdziałaniu klęskom żywiołowym".

Projekt budżetu wraz z poprawkami referenta oraz zgłoszoną rezolucją został przyjęty przez członków Komisji jednomyślnie.

Płace, premie, demilitaryzacja omawiane przy budżecie Komunikacji

Obrady poniedziałkowe Komisji Skarbowo-Budżetowej skończyły się późną nocą. Podajemy obecnie dalszy ciąg referatu tow. posła *Bienia (PPS)*, który był referentem budżetu Ministerstwa Komunikacji.

Po omówieniu spraw PKP mówca analizuje przedłożenia rządowe budżetu LOT-u, Orbisu, PKS-u i Państwowych Zakładów i Warsztatów Samochodowych.

Końcową część referatu mówca poświęca planowi inwestycyjnemu Min. Komunikacji na rok 1947, poczym zgłasza 26 wniosków, uzasadnionych w trakcie referatu.

Tow. Bień podkreśla ofiarną pracę polskich kolejarzy, którzy pierwsi stanęli do pracy i odbudowali kolejnictwo. „Kolejarze polscy dobrze zasłużyli się Ojczyźnie"—kończy mówca.

Szereg posłów zadawało referentowi pytania, dotyczące omawianego budżetu. Pos. tow. Bień udzielił odpowiedzi na pytania, wypowiadając się m. in. przeciw militaryzacji kolei. Dalszych odpowiedzi na pytania udzielił *wiceminister Komunikacji tow. Jastrzębski.*

DYSKUSJA

Z kolei przystąpiono do dyskusji merytorycznej. *Tow. pos. Blinowski (PPR)*, poruszając sprawę zwiększonego o 15 miliardów preliminarza PKP, stwierdził, że suma ta ma być obrócona na pokrycie wydatków eksploatacyjnych. W związku z tym mówca zgłasza wniosek, zmniejszający te wydatki o 3 miliardy zł. *Pos. Dzendzel (SL)* wnosi o ułatwienia dla turystów w strefie pogranicznej.

Tow. pos. Rapaczyński (PPS) żąda centralnego rozliczenia PKS, aby Komisja miała możność kontrolowania jego działalności. *Pos. Arczyński (SD)* zwraca uwagę na zbyt niskie stawki kolejarzy..

Tow. pos. Górny (PPS) występuje przeciw nieuzasadnionemu odbieraniu przez CZM uprawnień komunikacyjnych spółdzielniom. Mówca zwraca również uwagę na konieczność uzgodnienia nazw stacji kolejowych na Ziemiach Odzyskanych.

Tow pos. Kuryłowicz (PPS) twierdzi, że dochody własne kolei winny być przeznaczone na odbudowę i inwestycje eksploatacyjne, na naprawę nawierzchni w pierwszym rzędzie. Następnie mówca żąda wynagradzania kolejarzy za zwiększoną wydajność pracy. Mówca wypowiada się również za demilitaryzacją kolei. *Pos. Laskowski (PSL)* popiera wywody referenta i posła Kuryłowicza, zgłasza szereg zmian budżetowych oraz porusza spawę przyśpieszenia regulacji rzek.

Tow. pos. Popiel (PPR) wskazuje na możliwości oszczędnościowe w gospodarce węglem, wypowiada się przeciw podwyżce płac kolejarzy, ponieważ nie zarabiają oni mniej np. od górników i wypowiada się również przeciw demilitaryzacji kolei.

Dalej zabierają głos posłowie: Grubecki (SL), tow. Jasiuk (PPS), Bocheński (Katol.), Strzałkowski (SD), tow. Jędrychowski (PPR).

Wicemin. Jastrzębski wypowiada się przeciw ogólnemu wnioskowi w sprawie oszczędności. Sprawy zniesienia sądownictwa wojskowego na kolei nie można załatwić pociągnięciem pióra. Trzeba zaczekać na rozpatrzenie tej sprawy przez rząd. Premie traktuje się jako dodatek za wyjątkową wydajność.

OSWIADCZENIE MIN. RABANOWSKIEGO

Z kolei zabrał głos *minister Komunikacji Rabanowski.* Dążeniem Ministra jest utworzenie Generalnej Dyrekcji Kolejowej. Z unormowaniem kolejnictwa wiąże się sprawa militaryzacji, która będzie stopniowo zanikać. Specjalnym przedmiotem badań Ministerstwa jest sprawa premii, stosowanie ich jest coraz bardziej doskonalone. Sprawa nawierzchni została przez posłów przedstawiona zbyt dramatycznie, w Szwecji na gorszych nawierzchniach pociągi jadą z szybkością 100 km. na godzinę.

Po zakończeniu dyskusji komisja przyjęła wniosek *posła Popiela* o zaopatrzeniu rodzin po poległych pracownikach kolejnictwa w walce z wrogami ustroju demokratycznego jako projekt rezolucji Sejmu. Pozostałe wnioski zostały odesłane do trzeciego czytania. Posiedzenie zamknięto po północy (!).

TRYBUNA NAUCZYCIELSKA

Znaczenie słowa
w pracy wychowawczej

Znaczenie słowa w pracy wychowawczej.

Słowo jest środkiem porozumiewania się między ludźmi. Używamy go więc na co dzień i od święta; w czasie pracy i wypoczynku. Wypowiadamy za pomocą słowa swoje troski i radości, projekty i osiągnięcia; sądy i opinie... Nic też dziwnego, że słowo związane jest z człowiekiem. Ma słowo tak jak człowiek, tak naród swoją historię, okresy wzlotów i upadków. Ma swą siłę oddziaływania, to znów ją traci. W najcięższych jednak okresach życia narodowego słowo trwa i pełni swą funkcję. Naród żyje — twierdzi prof. Brückner — póki język jego żyje. Warto więc zatrzymać się chwilę nad tym zagadnieniem szczególnie w odniesieniu do odcinka ważnej pracy, jakim jest wychowanie.

W starej szkole

W starej szkole było ono jedynym narzędziem nauczania i wychowania.

Nie było sposobem porozumienia między nauczycielem, a uczniem — oddziaływanie słowa było jednostronne. Uczeń je przejmował, przyswajał sobie, zapamiętywał bez względu na zainteresowania, a często nawet bez względu na zrozumienie. Nauczyciel nie przypuszczał nawet, że w tej samej sprawie, którą przed młodzieżą porusza, może i powinien wysłuchać jej stanowiska, czyli wziąć pod uwagę „słowo" dziecka. Tak samo postępowali rodzice. Dlatego też trudno było mówić o wspólnym języku, o porozumieniu, t.zn. wspólnocie myśli i uczuć. Nie było wspólnego języka między młodzieżą a nauczycielami; między rodzicami, a młodzieżą, między szkołą a domem. Nie było też wspólnego języka między grupami społecznymi i w narodzie.

Brak słowa porozumienia powodował niedomówienia. Te zaś najczęściej rodzą postawę nieufności, czasem lęku i niepewności. W parze z tym jakże często idzie brak odwagi. Tam, gdzie nie ma odwagi słowa, tam nieraz brak miejsca na odwagę myśli i odwagę czynu.

W nowej szkole

Słowo, jako jedyne narzędzie nauczania i wychowania kiedyś (szczególnie w średniowieczu), ustępuje dziś miejsca badaniu, myśleniu, poszukiwaniu, działaniu — jednostki w grupie. Nie przestaje być jednak instrumentem kształcenia i wychowania. Używane celowo, w połączeniu z organizacją pracy i jej zrozumieniem, w połączeniu z wysiłkiem i trudem rozwiązywania zadań, spełnia rolę czynnika konstruktywnego. Przez słowo rozpalamy uczucia, budzimy i wyzwalamy myśl, kształtujemy więź porozumienia społecznego, świadomość przynależności do wspólnoty. Rodzi się przez słowo więź braterska jako warunek woli zbiorowej do osiągania celu, do walki, do zwycięstwa. Wyzwolone słowo u ucznia, w klasie szkolnej, jako grupie społecznej, staje się kluczem do prawdy i do wolności, tak, jak ujarzmione kiedyś, ustępowało miejsca potulności, bojaźni, pokorze.

Niebezpieczeństwo słowa

Ale w tym samym słowie kryją się niebezpieczeństwa. Zarodki tegoż mają w sobie t.zw. słowa bez pokrycia. Słowa nadużywane, choćby w najlepszej sprawie. Słowa blednące i więdnące. Zwietrzałe. Niebezpieczeństwo jest tym większe, jeśli używający tego cennego instrumentu nie odróżniają słowa — plewy od słowa — ziarna. Karmią nim siebie i karmią innych, wierząc, że to pokarm jedyny. W okresach wielkich dzieł, w okresach przemian i przeobrażeń, natężenie użycia słowa wzmaga się. A przecież słowo, jak powiedzieliśmy, to tak — jak narzędzie. Bardzo precyzyjne. U człowieka znającego tajemnice narzędzia staje się czynnikiem twórczym. U człowieka nie znającego wagi i ciężaru gatunkowego — bańką mydlaną. Czekiem bez pokrycia. Na manowce schodzi praca szkoły i praca domu, jeśli między dzieckiem a wychowawcami kursują takie czeki. Zamiast pracy i serdecznego współdziałania mamy wówczas do czynienia z pracą „na niby". Gubi się w niej prawda. Tym samym zatraca się główny sens wychowania.

Racjonalna gospodarka słowem

W szkole nowoczesnej nie ma miejsca na słowa — bańki mydlane. Piękne idee nie potrzebują słów i zwrotów bez pokrycia. Im głębsza myśl, tym prostszym słowem się wyraża. I dlatego wychowawca w szkole, jak również każdy wychowawca (rodzice, opiekunowie, działacz społeczny, partyjny), winien rzetelnie gospodarzyć bogactwem słowa. Wówczas nie spłyci nic z idei, której służy. A więc nie spłyci ważkiego słowa: demokracja, człowiek, wolność, niepodległość. Nie spowoduje przez lekkomyślną gospodarkę, że najpiękniejsze założenia nowego ustroju, osiągnięć i zdobyczy narodu, stać się mogą w jego zasięgu działania frazesem. Żywe dzieło odrodzenia i przemian narodowego życia upowszechnia się przez słowo. Słowo, które jest „czynu testamentem", a więc słowo, które przekonuje i pozyskuje.

Kultura słowa

Kultura doboru słowa, kultura poczucia odpowiedzialności za słowo zobowiązujące jest podłożem naszej postawy w zakresie skuteczności działania i oddziaływania. Jest też znakiem kultury człowieka w ogóle. Z tym łączy się troska o czystość języka, jego poprawność i piękno. Wojna poczyniła głębokie rysy i spustoszenia w kulturze ludzkiej. A więc i w kulturze słowa. Tym czujniej, tym serdeczniej zwracajmy uwagę na tę dziedzinę naszego życia. Tak pojęte słowo, słowo jako narzędzie, jako pług, odwalający skiby myśli i uczuć, jako młot, nadający kształt miękkiemu, rozpalonemu żelazu — stanie się ważkim czynnikiem w dziele wychowania nie tylko dzieci i młodzieży, ale w zakresie wzajemnego oddziaływania w kręgu naszej wspólnoty. Słowo o pełnej treści stać się może jako metal, jako kruszec, lub jako razowiec pełen smaku i treści życiodajnej. Takie słowo jest rzetelne. Jest też rezultatem myśli i działania rzetelnego człowieka. A przecież takich ludzi chcemy wychować. Nie tylko w szkole. Takimi pragniemy być wszyscy we wspólnocie narodowej.

Tadeusz Pasierbiński

„Nowa Szkoła"

Nowy (1—2 r. 1947) numer „Nowej Szkoły", organu Min. Oświaty, przynosi artykuł wstępny pióra d-ra T. Wojeńskiego pt. „Wychowanie — moralność — polityka". Autor analizuje w nim źródła panującej wśród naszej inteligencji, a więc i nauczycielstwa, niechęci do polityki. Upatruje je przede wszystkim w romantycznym poglądzie na świat i jego idealistyczną filozofię i w negatywnym stosunku do rzeczywistości, które zaciążyły po dziś dzień na psychice naszego narodu. Stąd wychowanie obywatelskie posiada u nas wciąż jeszcze charakter oderwany od aktualnej rzeczywistości. Tymczasem dla szkoły współczesnej uwzględnianie wychowania politycznego ma pierwszorzędne znaczenie, albowiem tylko żerując na braku uświadomienia politycznego, czynniki reakcyjne mogą uzyskiwać poparcie dla swej akcji. W ramach ideału wychowawczego szkoły powinna znaleźć należyte uwzględnienie dążność do wychowania aktywnego człowieka zbiorowości. Polityczne organizacje młodzieżowe staną się jednym z najistotniejszych czynników wychowania obywatelskiego. Fakt, że w organizacjach tych sposób pracy pozostawia wiele do życzenia, pobudzać winien nauczycielstwo do życzliwej współpracy, nie zaś do beznadziejnego wysiłku niedopuszczenia ich na teren szkoły.

W zrozumieniu, że od pozytywnego rozwiązania problemów budżetowych zależy los reformy szkolnej i związana z nią przebudowa szkoły polskiej, poświęciła „Nowa Szkoła" wiele miejsca temu zagadnieniu, zamieszczając obszerne rozważania Wł. Ożgi p. t. „Polityka budżetowa Min. Oświaty" (krytyczna analiza budżetu). Ogromną zaletą artykułu jest to, że autor potrafił suchy język cyfr przetłumaczyć na język odpowiadających im konkretnych posunięć w dziedzinie polityki oświatowej.

Z kolei St. Wołoszyn rozpatruje w artykule dyskusyjnym p. t. „W sprawie struktury nowego szkolnictwa średniego" problemat możliwie wczesnego zróżnicowania szkoły jednolitej pod kątem psychologii młodzieży. Zarazem domaga się, by wykształcenie ogólne nie przeciwstawiało się wykształceniu zawodowemu, lecz było osiągalne poprzez każdy typ szkoły średniej, nie tylko poprzez t. zw. szkołę ogólnokształcącą. Następnie K. Dziduszko omawia doniosłe w praktyce życia szkolnego zagadnienie przeszkalania kierowników szkół, a Ign. Szaniawski poświęca garść wspomnień zmarłym pedagogom polskim, inicjując tym próbę rejestracji strat w świecie pol. nauki pedagogicznej.

Bogato przedstawia się dział kroniki oświatowej, zwłaszcza interesująco zestawiono materiały, dotyczące współpracy międzynarodowej i szkolnictwa zagranicznego, jak Konferencja UNESCO w Paryżu, Kongres Ligi Nowego Wychowania, Wszechsłowiański Kongres w Belgradzie, międzynarodowy naucz. ruch zawodowy, szkolnictwo i oświata w ZSRR, Francji, Belgii, Niemczech, Ameryce łac. Prawdziwą rewelacją dla czytelnika polskiego są informacje przybyłego niedawno z Ameryki pedagoga I. Mariańskiego o bardzo groźnym kryzysie, jaki przeżywa szkolnictwo miejskie w Stanach Zjedn. Numer dopełniają polskie aktualia oświatowe i przegląd nowości wydawniczych.

Radio ułatwia
pracę nauczyciela

W programie Polskiego Radia stosunkowo wiele czasu poświęcono audycjom szkolnym. Audycje te posiadają formę koncertów, pogadanek oraz słuchowisk słowno - muzycznych i są nadawane w godzinach lekcyjnych, aby mogły być wykorzystane w ramach zajęć szkolnych.

Dotychczas mało szkół korzysta z audycji szkolnych drogą zbiorowego słuchania radia. Przyczyna tkwi nie tylko w dość dużych kosztach urządzeń radiowych, lecz także w zbyt nikłym zainteresowaniu się sposobami założenia radia w szkole.

Prowadząc akcję radiofonizacji kraju, Polskie Radio wszelkimi sposobami ułatwia zakładanie punktów zbiorowego słuchania radia, które polegają na zainstalowaniu odbiornika sieciowego, lub bateryjnego, obsługującego głośniki umieszczone w poszczególnych salach szkolnych. Szkoła znajdująca się w pobliżu radiowęzła może otrzymać głośniki zasilane z sieci radiofonii przewodowej.

Po wykorzystaniu wyżej podanych sposobów korzystać z usług radia mogą szkoły najdalej położone od ośrodków miejskich. W ten sposób zradiofonizowane zostały w bieżącym miesiącu szkoła powszechna w Motyczu, powiatu lubelskiego oraz szkoła powszechna Nr. 2 w Brzegu, woj. wrocławskie, która stała się pierwszą szkołą zradiofonizowaną na Dolnym Śląsku.

Z dziejów oświaty

Ukazał się pierwszy numer kwartalnika poświęconego badaniom dziejów oświaty i wychowania w Polsce p. t. „Przegląd Historyczno - Oświatowy" (pod redakcją prof. Jana Hulewicza).

Na jego treść składają się artykuły: 1) Praca oświatowa w kraju w czasie wojny, Czesława Wycecha. 2) W obronie kultury polskiej, Stanisława Lorentza. 3) Nauka polska w czasie okupacji, Stefana Pieńkowskiego. 4) Co władze okupacyjne wiedziały o polskim tajnym nauczaniu w t. zw. Generalnej Guberni, Aleksandra Birkenmajera (oraz liczne materiały dotyczące tajnego nauczania, recenzje wydawnictw i kronika).

Numer ten zawiera 192 strony druku, a jego cena wynosi 240 zł. Ze względu na swój charakter historyczno - dokumentarny czasopismo to winno znaleźć się w każdej polskiej bibliotece.

Współpraca szkoły i domu
O nowy styl życia

Zrozumienie współpracy szkoły i domu rozwinęło się na przestrzeni osatnich kilkunastu lat. Przeobrażenia i przemiany, przez jakie przeszło życie narodu, państwa i jeszcze przechodzi, niewątpliwie wprowadza nowe lementy do pracy zarówno w szkole jak i w domu.

Funkcja Państwa

Polska rewolucja we wszystkich dziedzinach wprowadza nowe zasady egzystencji państwa i jego celu. Zadania, jakie stoją przed państwem, nie są już własnością jakiejś grupy. Stają się własnością wszystkich, tworzących wspólnotę. Odnosi się to do przebudowy, odbudowy i utrwalenia zdobyczy rewolucji wewnątrz państwa przez co raz jaśniejsze krystalizowanie się polskiej drogi do demokracji ludowej, do socjalizmu. Na zewnątrz zaś przez współdziałanie z narodami i państwami, które po zwalczeniu faszyzmu, wstecznictwa i barbarzyństwa, weszły na drogę postępu. W ten sposób włączamy się do współdziałania w kręgu wielkiej wspólnoty narodów, dążących do utrwalenia zwycięstwa demokracji i zabezpieczenia się przed agresją imperializmu i barbarzyństwa niemieckiego.

Funkcja szkoły

Szkoła jest agencją narodu na odcinku wychowania i kształcenia młodych obywateli. Jej funkcja związana jest z funkcją państwa. Jej zadania wynikają z zadań państwa. Stąd też i przed wychowaniem rysują się jasne drogi: dać Polsce takiego człowieka, który by w poczuciu swej godności człowieczej, przepojony uspołecznionym patriotyzmem i zrozumieniem nowych dróg rozwoju Polski jako państwa umiał rzetelnie włączyć się w nurt życia, jego potrzeb i stać się użytecznym, współodpowiedzialnym członkiem pracującej wspólnoty narodowej, jako świadomy robotnik najrzetelniejszej sprawy.

Po okresie poszukiwania dróg, wahań, krystalizuje się oblicze polskiej szkoły i polskiego wychowawcy. Na czoło pracy wysuwa się nauka o Polsce współczesnej: jej zdobyczach, osiągnięciach i potrzebach. Nauczanie wychowujące kładzie nacisk na wyrobienie świadomości obywatelskiej na podłożu rzetelnej znajomości przejawów życia w zakresie gospodarczym, społecznym, politycznym i kulturalnym.

Rola domu

Szkoła idzie naprzód. Staje się awangardą narodu na odcinku wychowania. Dom pozostał w tyle. Jakże często poczynania domu kładą się w poprzek pracy szkoły. Jest to wynik niemadążania domu za wartkim nurtem życia. Ale i tu obserwujemy duże przemiany. Organizacje społeczne, gospodarcze i polityczne wywierają wpływ na dom. Wywiera go również szkoła. Dom coraz bardziej rozumieć zaczyna potrzebę reform. Powoli ulatniają się opary atmosfery niezrozumienia, wątpliwości. Przoduje tu niewątpliwie dom czynnie współpracujący w zakresie realizacji zadań. Dom politycznie uświadomiony. Dom rozumiejący wartość zdobyczy, istotę przemian i przeobrażeń. Upowszechnia się świadomość domu o konieczności współdziałania ze szkołą, z organizacjami społecznymi i politycznymi w zakresie wychowania nowego człowieka.

Wspólne zadania

Szkoła i dom, organizacje społeczne i polityczne, kulturalne i gospodarcze mają do rozwiązania wspólne zadania. Na czoło tych zadań wysuwa się potrzeba uspołecznienia patriotyzmu obywateli, a więc i entuzjazmu dla osiągnięć, dla zwycięstwa postępu nad wstecznictwem, dla pracy odbudowy, dla pracy zaludnienia i utrwalenia naszego władztwa na Ziemiach Zachodnich, nad polskim morzem. Z tego wynika znów zrozumienie i wola wysiłku uczynienia z Polski wielkiego pracowiska ludzi uświadomionych, zjednoczonych w trudzie budowy lepszego jutra, nowego świata; wreszcie świadome przeorywanie i dokonywanie przełomu we własnej psychice. Na tych zrębach budzi się entuzjazm dla odnajdującej się (tak przez okupanta zdeptanej) godności człowieka.

Zadania szczegółowe, zadania dnia codziennego są jasne. Otoczyć opieką wszystkie dzieci, szczególnie pozbawione domu rodzinnego, sieroty po poległych i zamordowanych; wspomóc szkoły w zakresie zaopatrzenia w potrzebne środki; upowszechnić ruch turystyczny i krajoznawczy młodzieży; udostępnić jej wszystkie środki kształcenia — radio, film, książkę. Niech się zaludnią uzdrowiska polskie dziećmi i młodzieżą. Niech zaznają radości wypoczynku po pracy. Radości twórczej.

W ten sposób uodporni się szkołę na oddziaływanie resztek zbankrutowanego wstecznictwa. W ten sposób przyśpieszy się proces zjednoczenia wszystkich w narodzie dla wspólnej sprawy: nowego ustroju, nowego człowieka i nowej jego psychiki.

Nowy styl życia

Do niedawna jeszcze szkoła szła dwoma torami: pańskim i niepańskim. Pierwszy był otwarty dla zamożnych, drugi dla biedoty. Dziś szkoła wkracza na jeden tor: ludzki. Jest to wynik reform socjalnych, gospodarczych i politycznych. Kształtuje się też nowy typ człowieka - obywatela. Miejsce wzoru pańskiego zajmuje wzór człowieka pracy. Inny też kształtuje się jego styl. Główne cechy tego stylu to: prostota, poczucie godności człowieka pracy, zrozumienie nauki i oświaty. Inny też kształtuje się wzór honoru. Do niedawna człowiekiem honoru był człowiek „urodzony". Honor ten opierał się na formie, na systemie nawyków i sztuczek. Wzór nowego honoru to: współuczestnictwo w pracującej wspólnocie, to ambicja osiągnięć, to rzetelność zobowiązań. Honor — to nakaz służby, to poczucie godności, to kultura życia, czynu, myśli i słowa. Honor to współzawodnictwo w pełni praw i obowiązków. Honor wreszcie — to dążenie do zwycięstwa w grupie przez pracę, a nie przez śmierć.

Tak się oto rysują zadania szkoły. Te same zadania stają przed domem. Zadania pilne. To właśnie honor nakazuje działać i współdziałać we wspólnocie narodowej; to właśnie honor nakazuje brać rzetelny udział w budowie polskiej drogi do socjalizmu, bo droga ta prowadzi do wyzwolenia człowieka. Do wolności i sprawiedliwości.

Nie jest zatem wyrazem honoru pokrywanie piórkami papierkowego patriotyzmu swego nieróbstwa, czy ukrywanych sympatii do wstecznictwa. Honor nakazuje współdziałać i naprzód iść.

T. P.

100.000 zł
na stypendia
dla dzieci powodzian

Łódzki Oddział T-wa Burs i Stypendiów R. P. przeznaczył 100.000 zł (z funduszów odbywającej się obecnie zbiórki II Tygodnia) na stypendia dla młodzieży z terenów dotkniętych klęską powodzi. O informacje w sprawie uzyskania stypendium z tego funduszu należy się zwracać do Zarządu Oddziału Wojewódzkiego T. B. S. w Łodzi.

Z życia Sekcji PPS

POSIEDZENIE PREZYDIUM CENTRALNEJ SEKCJI

W dniu 9 maja odbyło się posiedzenie Prezydium Centralnej Sekcji Nauczycieli PPS, na którym omówiono wyniki konferencji okręgowych oraz rozważono zagadnienie szkolenia partyjnego członków Sekcji na stopniu centralnym i wojewódzkim. Wobec skompletowania 40 bibliotek ruchomych nauczyciela-socjalisty, zostaną one wysłane w teren w najbliższych tygodniach, po otrzymaniu zamówionych skrzynek.

ZJAZD WOJEWÓDZKI DELEGATÓW POWIATOWYCH SEKCJI NAUCZYCIELI PPS W GDAŃSKU

W Gdańsku odbyła się Wojewódzka Konferencja delegatów Sekcji Nauczycieli PPS.

Tematem Konferencji były sprawy polityczne i organizacyjne. Jak ze złożonych sprawozdań wynika prawie we wszystkich powiatach istnieją Sekcje, które skupiają najaktywniejszych członków naszego ruchu zawodowego.

W Konferencji uczestniczył kurator, tow. Młynarczyk, referat polityczny wygłosił tow. Pol, przewodn. Centralnej Sekcji Nauczycieli PPS i organizacyjny tow. Czyżewicz, delegat Wydziału Oświatowego CKW PPS. Odśpiewaniem hymnu Czerwony Sztandar Konferencję zakończono.

Otwarcie Biblioteki Z.N.P.

W dniu Święta Oświaty w gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego została otwarta Centralna Biblioteka Z. N. P. Obok biblioteki uruchomiono również w nowoodremontowanej sali czytelnię książek i czasopism.

W chwili obecnej Biblioteka Z.N.P. liczy ponad 7½ tysiąca tomów. W tej liczbie znajduje się ponad 1.600 książek zakupionych po wojnie. Najliczniejszy dział Biblioteki stanowią dzieła o charakterze pedagogicznym. Dział czasopism liczy około 40 tytułów aktualnych i około 150 starych.

W PARTII PPS

Uwaga b. żołnierze PPS-owcy

TOWARZYSZE, BYLI ŻOŁNIERZE (WOJSK LĄDOWYCH, POWIETRZNYCH, MORSKICH, RUCHU PODZIEMNEGO).

W związku ze statystyką dotyczącą udziału pepesowców w wojnie 1939 — 1945 POZA GRANICAMI POLSKI NA ZACHODZIE I NA WSCHODZIE, referat wojskowy CKW. PPS. (Warszawa, Daszyńskiego 18) prosi o nadesłanie następujących informacji:

1. Nazwisko i imię, rok urodzenia.
2 W jakiej bitwie lub jakiej akcji brał udział; w jakim stopniu, na jakiej funkcji i w jakiej jednostce.
3. Obecny adres.

Walny Zjazd PPS pow. ostrołęckiego

W dniu 11 bm. o godz. 12-ej odbyły się obrady Walnego Zjazdu w Ostrołęce, w których wzięli udział członkowe partii, oraz przedstawiciel WK PPS.

Referat polityczno - gospodarczy wygłosił reprezentant WK PPS tow. Mroczkowski.

Po złożeniu sprawozdania przez sekretarza powiatowego, dokonano wyboru delegatów na Zjazd Wojewódzki, po czym nastąpił wybór Rady Powiatowej i jej przewodniczącego tow. Piotrowskiego.

Następnie wyłoniono Radę Kobiet, w skład której weszły: tow. Bajkiewicz, tow. Łada, tow. Kieda i tow. Zabielska.

Po zakończeniu Walnego Zjazdu odbył się wybór Komitetu Powiatowego w składzie następującym: przewodniczący — tow. Dziergowski, I wiceprzew. — tow. Boguniecki, II wiceprzew. — tow. Kołakowski, sekretarz — tow. Bajkiewicz, skarbnik—tow. Zauska, członkowie Kom. — tow. tow. Plebanek, Łada, Szczepanek i Ogonowski.

ptaków.

Godz. urzędowe Rzeczników Kontroli Partyjnej przy Stoł. Kom. PPS

Rzecznicy Kontroli Partyjnej Stołecznego Komitetu PPS tow. adw. Aniela Steinsberg i tow. mgr. Roman Kołodziejczyk przyjmują:

w poniedziałki w lokalu Stołecznego Komitetu PPS od godz. 16 do 17, wtorki w lokalu SKPPS od godz. 16 do 18, ul. Mokotowska 24.

W czwartki w lokalu Dzielnicy Praga — Centralna, ul. Szwedzka 2/4 od godz. 15 do 17.

WK PPS wprowadza dział porad prawnych

Wojewódzki Komitet PPS Warszawa podaje do wiadomości wszystkim członkom Polskiej Partii Socjalistycznej, że porad prawnych udzielać będzie *adwokat tow. Władysław Sieroszewski w lokalu partyjnym — w środy od godz. 16 do 17, oraz w lokalu własnym — w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godz. 16 do 17 wyłącznie za skierowaniem Wojewódzkiego Komitetu PPS.*

Uwaga! inwalidzi PPS-owcy

Komitet Stołeczny PPS przypomina inwalidom wojennym, członkom PPS, o konieczności rejestrowania się na właściwych dzielnicach.

Komunikat KC OMTUR do Komitetów Wojewódzkich

W dniach 19 i 20-go maja 1947 r. (poniedziałek, wtorek), odbędzie się w Komitecie Centralnym OM TUR odprawa Przewodniczących i Sekretarzy Komitetów Wojewódzkich.

Przewodniczący przyjeżdżają na bezpłatny bilet roczny. Sekretarz otrzymuje zwrot kosztów podróży.

„Czerwona Sztafeta" Ochotniczy zespół artyst. OMTUR daje we czwartek przedstawienie

W czwartek, 15 b. m. o godz. 18-ej, w świetlicy dzielnicy PPS Mokotów, ul. Chocimska 4 odbędzie się przedstawienie p. t.

„W ŚWIT MAJOWY"

Wieczór poświęcony walce i pracy.

Zebrania Dzielnic i Kół

DZIELNICA ŻOLIBORZ IM. DR ADAMA PRÓCHNIKA

Komitet Dzielnicy im. dr A. Próchnika, Kossaka 10 podaje do wiadomości, iż doroczne sprawozdawczo-wyborcze Walne Zebranie członków, odbędzie się dnia 16 maja br. (piątek) o godz. 17.30 w sali kina Tęcza.

Porządek: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydium, 3) Odczytanie protokółu poprzedniego Walnego Zebrania, 4) Referat polityczny, 5) Sprawozdania: ogólne, finansowe i Komisji Rewizyjnej, 6) Dyskusja, 7) Wybory Władz Komitetu i Komisji Rewizyjnej, 8) Wolne wnioski.

DZIELNICA OCHOTA

W środę dnia 14 maja br. o godz. 18-ej w lokalu Dzielnicy PPS Ochota przy ul. Niemcewicza 9 m. 180 odbędzie się Zebranie Komitetu Dzielnicy.

Obecność członków Komitetu obowiązkowa.

KOŁO PRAC. PRZEM. POLIGRAF. PRZY STOŁ. KOM. PPS

Zawiadamia się, iż zebranie Zarządu Koła, które miało się odbyć dnia 16 bm. odbędzie się dn. 13 bm., tj. we wtorek, o godz. 16 w lokalu Stoł. Kom. PPS, Mokotowska 24.

Obecność wszystkich członków zarządu obowiązkowa.

Z. N. M. S.

Zarząd Środowiska Warszawskiego ZNMS zawiadamia, iż dnia 13 maja (wtorek) o godz. 18- w lokalu przy ul. Hożej 41—12, odbędzie się zebranie zarządu z udziałem delegatów uczelni i referentów.

Obecność obowiązkowa.

Szeroko rozbudowana kontrola społeczna uchroni świat pracy przed wyzyskiem spekulantów

Uruchomić aparat rozdzielczy

Wczoraj, w gmachu Warsz. Rady Zw. Zawod. odbyła się konferencja poświęcona ostatniej zwyżce cen. Przewodniczył tow. Rustecki. W konferencji prócz delegatów reprezentujących wszystkie warszawskie związki zawodowe wzięli udział przedstawiciele KCZZ, Komisji Specjalnej i spółdzielczości. Referat zasadniczy wygłosił delegat KCZZ tow. Kofman.

SPEKULANCI NIE OGLĄDAJĄ SIĘ NA NIC

Faktem jest, że żyjemy znowu w okresie gorączki spekulacyjnej i psychozy drożyźnianej. Nie ukrywa się przyczyn natury obiektywnej, wynikających z zaprzestania działalności UNRRA, skutków zimy, powodzi, braku zapasów.

Są one podłożem, które zostało wykorzystane przez elementy spekulacyjne. Niewspółmierny skok cen jest więc nieumotywowany względami gospodarczymi i dał się odczuć w artykułach, których produkujemy wystarczającą ilość (zapałki, cukier).

Przeciekanie sum państwowych do rąk prywatnych pozwala spekulantom zdobywać potrzebny zasób gotówki. Sumy, którymi dysponuje „podziemie gospodarcze" są poważne. Kapitały te nie są wykorzystane produkcyjnie, np. na budownictwo. Lokaty dla nich szuka się w towarach, których niedosyt odczuwa rynek.

Problemem, który zasługuje na specjalną uwagę, jest zagadnienie zboża. Wieś posiada go jeszcze dużo. Chłopi czekają jednak na lepsze okazje. Wydostanie zboża na użytek powszechny jest koniecznością!

JASNE OKREŚLENIE GRANIC ZAROBKU

Przeciwdziałaniem na dłuższą metę będzie wzrost produkcji. Środki na inwestycje muszą jednak być wygospodarowane.

Obecnie, gdy przeciwdziałać trzeba szybko, poprawę może przynieść rozciągnięcie kontroli z dziedziny produkcji na wymianę towarową.

Przede wszystkim należy ulepszyć organizację handlu państwowego, udoskonalić handel spółdzielczy, aby działały jak najsprawniej. Olbrzymią rolę może tu spełnić masowa kontrola społeczna. Rola Związków Zawodowych, gospodyń domu, kobiet, jest tu szczególnie wielka.

Koniecznością jest stworzenie podstaw prawnych dla Komisyj Cennikowych, ustalenie marż zarobkowych, a nawet wyznaczenie stałych cen na zasadnicze artykuły.

KARY NA SPEKULANTÓW — MUSZĄ BYĆ PRZYKŁADNE

Większe niż dotąd poparcie w wykonaniu swych zadań musi mieć w społeczeństwie Komisja Specjalna. Akcje podejmowane przez nią przy udziale czynnika społecznego muszą sięgnąć głęboko w teren. Każdy nadmierny zysk, złe funkcjonowanie aparatu rozdzielczego musi być uchwycone. Łapownictwo zakonspirowane t. zw. dopłaty pobierane przez centrale czy składnice, należy wyrugować. Likwidacji muszą ulec fikcyjne spółdzielnie.

Komisje Kontroli Cen przy D.R.N. muszą przynieść zasadnicze zmiany. Odprężenie w sytuacji winni przynieść kontrolerzy społeczni, przeszkoleni na specjalnych kursach. Walka ze spekulacją musi być jednak długotrwała i bezwzględna.

Rezolucja, którą zebrani uchwalili, stwierdza, że orgia cen, jaka się rozpętała, nie jest wynikiem sytuacji gospodarczej, ale wywołana została przez elementy, wykorzystujące trudności odbudowy. Poprzez rozbudowę aparatu państwowego i spółdzielczego, baczną kontrolę sieci rozdzielczej, Związki Zawodowe muszą mieć wpływ na kształtowanie się cen. W Komisjach Cennikowych Zw. Zawodowe muszą mieć swoich przedstawicieli. Za działalność spekulacyjną winny być nakładane jak najsurowsze kary. **(Rs)**

Uff! jak gorąco... Warszawa pławi się w wodzie

Sezon kąpielowy w tym roku zaczął się wyjątkowo wcześnie. Niespodziewane upały powodują, że brzegi Wisły zaroiły się już od plażowiczów. Wisła przyciąga, jak magnes.

Upalne dni, przypominające raczej lipiec niż połowę maja zachęcają również do wioślarstwa. Pod masywnymi filarami mostu Poniatowskiego i między zniszczonymi falochronami dawnego mostu wysokowodnego, śmigają po falach liczne kajaki. Na przystaniach i plażach frekwencja wzrasta z dnia na dzień.

Szczególnie rojno jest na plaży miejskiej. Tani wstęp robi swoje, a ponadto kąpać się tu można bezpiecznie. Teren jest ściśle wyznaczony, a straż czuwa nieustannie.

Na dzikich plażach meldunki już doniosły o 6 wypadkach tonięć. Na szczęście niedoszłych topielców wyratowano.

Zaroił się również basen PWUF (ul. Łazienkowska). Dzienna frekwencja przekracza 300 osób. Wszyscy zgodnie twierdzą: — Woda jest zupełnie ciepła! *(wlt.)*

Dzieci z Woli chcą mieć wakacje z dala od ruin i zgliszcz

Urok lata na wsi obcy jest dzieciom z Chłodnej

Mała Zosia Cieplak mieszka na Woli. Jest smutna i mizerna.

Pokoik przy ul. Chłodnej jest ciasny i ponury. W małym okienku zabitym do połowy dyktą słońce pojawia się rzadko.

Ciasny prostokąt dziedzińca pokryty rozgrzanym asfaltem, nad którym unosi się odór ścieków nie zachęca do zabawy. Dzieci z kamienicy przy ul. Chłodnej są blade, wychudłe i przygnębione.

Wiosna, która gdzie indziej rozkwita zapachem tysięcy kwiatów, nie przyszła do biednego domu na Woli.

Dla wielu tysięcy dzieci, mieszkających na wszystkich ulicach naszego miasta wiosna nie niesie swego ożywczego aromatu Anemiczni chłopcy i dziewczęta z suteryn i wilgotnych izb nie znają zapachu kwitnącej łąki.

KROWA Z FABRYKI CUKIERKÓW

Nasze przybycie wzbudziło duże zainteresowanie tak między starszymi jak i młodszymi mieszkańcami kamienicy przy ul. Chłodnej. Pierwszy kontakt z gromadką oberwanych dzieci został szczęśliwie nawiązany.

W przypadkowej rozmowie, przeprowadzonej koło połamanego trzepaka szybko zeszliśmy na temat lata, wsi i wakacyj.

Wymiana zdań była coraz bardziej ożywiona.

—A krowę kiedy widziałeś? — zwracamy się do małego Wiktorka, który ze śmieszną powagą stara się rozgryźć tajemnicę naszego przybycia. Wzrok jego, obok nieufności, wyraża zainteresowanie, podczas gdy palec bez przerwy błądzi gdzieś w okolicach nosa.

— Krowę?

— No taką, jak na opakowaniu tych cukierków po 5 zł. — podpowiada któryś ze śmielszych i bardziej już przetartych w świecie członków podwórkowej społeczności.

— Żywej — to jeszcze nigdy...

KTO MOŻE POMÓC?

W Warszawie jest 160 tysięcy dzieci i młodzieży. Przeszło połowa tej liczby, to dzieci biedne, które nie mają możliwości spędzenia lata poza miastem.

Miejski Wydział Wczasów planuje zorganizowanie kilkudziesięciu obozów, obliczonych na 70 tysięcy miejsc. Zakwalifikowane do wyjazdu zostaną przede wszystkim te dzieci, dla których pobyt na świeżym powietrzu jest konieczny ze względów zdrowotnych.

Tutaj jednak zjawiają się poważne trudności. Fundusze, pochodzące z różnych dotacyj, nie pozwalają na pełne zrealizowanie planów. Aby jednak jak największej ilości dzieci warszawskich umożliwić wyjazd na kolonie, wydział wczasów zorganizuje w tych tygodniach zbiórkę na rzecz najmłodszych. Uzyskane sumy przeznaczone będą na jak najszersze rozwinięcie akcji wczasów.

Każda ofiara na ten cel to kilka godzin pobytu na świeżym powietrzu, daleko od rozgrzanych ruin Warszawy, zapewnione jej najmłodszym dzieciom. (wk)

Działkowcy się cieszą otrzymali nowe tereny, drzewka i krzewy

Dzięki staraniom Tow. Ogródków Działkowych powstały na terenie m. Warszawy nowe ogródki działkowe. I tak przy ul. Rakowieckiej dla pracowników Min. Administracji Publicznej; teren dawnego Ogrodu Pomologicznego (ul. Nowogrodzka) został przyznany pracownikom Min. Komunikacji; nowe działki otrzymali pracownicy Elektrowni Miejskiej (na wybrzeżu Kościuszkowskim), pracownicy Chłodni Państwowej (przy ul. Wolskiej), pracownicy Rzeźni Miejskiej przy ul. Zamojskiego. Pracownicy MZK będą mieli ogród na Służewcu.

Po uporządkowaniu terenów przy zbiegu ulic Kazimierzowskiej i Narbutta, utworzy się ogródki działkowe dla mieszkańców Mokotowa. Otworzone zostały również ogródki działkowe na terenie domków fińskich, na Mokotowie, Ujazdowie Górnym i Dolnym. Są to t. zw. ogródki przydomowe. 700 nowych ogródków łącznie przybyło Warszawie.

Jednocześnie Tow. Ogródków Działkowych rozdzieliło między członków przyznane im w zeszłym roku premie za najlepsze działki w postaci 3.000 drzewek i krzewów owocowych. Posadzone zostały one obecnie. (Rs)

Notatnik stolicy

KU CZCI POLEGŁYCH

Komitet rodzicielski uczczenia pamięci poległych profesorów, wychowanków i uczniów gimnazjum i liceum Tow. Wych. Ośw. „Przyszłość", Warszawa, ul. Śniadeckich 17 zawiadamia, że 18 bm. w niedzielę, o godz. 10 odbędzie się w gmachu gimnazjum uroczystość poświęcenia tablicy pamiątkowej, ufundowanej ku czci poległych za ojczyznę w latach 1939 — 1945.

ZAMKNIĘCIE ULIC

Z powodu prowadzonych robót rozbiórkowo-budowlanych zostały zamknięte dla ruchu, na czas nieograniczony, ulice: Pańska na odcinku od Miedzianej do Wroniej i Wronia na odcinku od Prostej do Pańskiej.

DZIEŃ KUPIECTWA OWOCARSKIEGO

Zgodnie z długoletnią tradycją kupiectwa branży owocarskiej, dzisiejszy dzień 14 maja jest uroczyście obchodzony, jako święto Patrona sadowników. W dniu tym kupiectwo warszawskie uroczyście otwiera handlowy sezon owocarski.

W r. b. kupcy owocarscy zrzeszeni w Zgromadzeniu Kupców m. st. Warszawy wzięli udział w uroczystej mszy św. która zostanie odprawiona o godz. 10 w kościele Zbawiciela, a następnie w zebraniu okolicznościowym.

BAL S. G. H.

17 bm. odbędzie się w nowoodbudowanym gmachu SGH przy ul. Rakowieckiej 6 pierwszy powojenny, reprezentacyjny bal. Początek o godz. 22. Orkiestra Janicza z „Paradisu". Dekoracje włoskie. Tani bufet. Przedsprzedaż biletów w Sekretariacie Bratniej Pomocy SGH. w godz 10 — 13 i 15 — 17. Ceny 500 zł. normalne, 200 studenckie. Wstęp za zaproszeniami.

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Państwowy Zakładów Akumulatorowych syst. „Tudor" w Piastowie, ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane.

Ślepe kosztorysy i warunki techniczne można otrzymać w Biurze Zakładów od godz. 10 — 12.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych należy składać do skrzynki ofertowej przy portjerni Zakładów w Piastowie do dnia 24 maja godz. 10.

Przetarg odbędzie się tego dnia o godz. 11.

Wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej winno być wpłacone w kasie Zakładów.

Zarząd Zakładów zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, unieważnienie przetargu bez ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań.

Przetarg nieograniczony Nr 24|47

Zarząd Odbudowy Kolei Państwowych w Krakowie ogłasza przetarg nieograniczony na:

Wykonanie i osadzenie okien żelaznych w budynkach spawalni, kotlarni i zesperkowni w Warsztatach Głównych P. K. P. w Nowym Sączu.

Formularze ofertowe wydaje Wydział Techniczny Zarządu, Kraków, ul. Pawia 8 II p. Referat Przetargowy.

Termin składania ofert upływa dnia 22.5. 1947 r. o godz. 10. Otwarcie ofert tegoż dnia o godz. 10.30.

Do oferty należy dołączyć pokwitowanie Kasy Zarządu o złożeniu wadium w wysokości dwa proc. sumy oferowanej.

6891 **Zarząd Odbudowy K. P. w Krakowie**

Przetarg nieograniczony

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego w Warszawie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie naprawy 2.000 sztuk uszkodzonych skrzyń uniwersalnych do wyrobów PMS., znajdujących się na terenie Zakładów P. M. S. w Warszawie.

Termin wykonania — jeden miesiąc od daty udzielenia zamówienia. Koszty przewozu skrzyń na terenie Warszawy ponosi P. M. S.

Bliższe informacje otrzymać można codziennie w godzinach 10 — 12 w Biurze Zakupów Materiałów Pomocniczych DPMS w Warszawie, ul. Leszno Nr. 1 (II piętro, pokój Nr. 211).

Oferty z podaniem ceny i terminu wykonania należy składać w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem „Oferta na naprawę skrzyń uniwersalnych" w Dyrekcji PMS w Warszawie, ul. Leszno Nr. 1 (Kancelaria Główna, pokój Nr. 111), do godz 11 rano dnia 23 maja 1947 r. po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do wnętrza koperty ofertowej należy włożyć kwit wadialny na sumę zł. 10.000.— (złotych dziesięć tysięcy).

Dyrekcja PMS zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu.

Oferta obowiązuje w ciągu 15 dni od daty otwarcia.

Wadia, dotyczące nieprzyjętych ofert będą zwrócone najpóźniej w terminie 15 dni po otwarciu ofert.

Co usłyszymy w RADIO

CZWARTEK 15 MAJA

WARSZAWA I.

6.57 Sygn. czasu; 7.02 Muzyka; 8.00 Dziennik poranny; 8.25 Muz. poranna; 8.55 Pogadanka Polskiej Rodziny Radiowej; 9.00 Nabożeństwo; 10.00 Aud. regionalna, 12.05 Poranek Symf.; 14.40 Teatr Wyobraźni; 15.20 Konc. Polskiej Muz. Lud.; 16.00 „Nasza łąka społem śpiewa", audycja dla dzieci; 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18.25 Audycja wojskowa; 20.02 Dziennik wieczorny; 21.00 „Z szerokiego świata"; 22.15 Muzyka taneczna z płyt; 23.00 Ostatnie wiad.; 24.00 Hymn.

WARSZAWA II.

9.00 Muz. poważna; 10.05 Muz. popul. z płyt; 11.00 Aud. literacka „Baśnie ludowe"; 11.25 Konc. Polskiej Kapeli Lud.; 13.40 Konc. Orkiestry Tanecznej PR.; 14.30 Zagadka Radiowa; 18.15 Konc. muzyki tanecznej; 19.00 Muz. taneczna z płyt.

OGŁOSZENIA DROBNE

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne handlowe po 15 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5 zł. za wyraz Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta 40 zł W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 70 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121, tel. 88-505 oraz jego Agentury miejskie: Al. Jerozolimskie 18 — „Impet", Kolektura; Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm.; i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce; Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam. Warszawa, ul Pierackiego 11 oraz wszystkie oddziały P.A.P. w Polsce; Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala, ul Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3-5, Poznańska 38, Targowa 67; „Wolność", Warszawa, Marszałkowska 95; Sp. Agencji Prasowej „Glob", ul. Złota 4; Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26; Spółdzielnia Pracy Kolporterów „Express", Raszyńska 3A, Targowa 59.

REDAKCJE KOMI[illegible] B—22120

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1

W atmosferze iluzjonu

Jak oglądałem w Moskwie pierwszy na świecie film plastyczny

Napisał Karol MAŁCUŻYŃSKI

Przyznać się muszę ze skruchą, że w chwili, gdy ostatecznie zdecydowane zostało, iż pojadę do Moskwy na konferencję Wielkiej Czwórki, jedną z pierwszych atrakcji tego wyjazdu, jaka mi przeszła przez myśl, był „Robinson Kruzoe". Nasza prasa sporo pisała o tym pierwszym na świecie filmie trójwymiarowym jeszcze podczas nakręcania go w specjalnym studio moskiewskim. Później, co pewien czas pojawiały się szczegóły o konstrukcji jakiegoś „zwierciadlanego" ekranu, który umożliwia oglądanie stereoskopowego obrazu bez pomocy specjalnych okularów (jak to miało miejsce przed wojną, przy wyświetlaniu eksperymentalnych, paro-minutowych obrazków filmu przestrzennego). Jednocześnie pisano o budowie specjalnego kina w Moskwie. Przy tej okazji, oczywiście, nie zaniedbano dodać, że „wiekopomny wynalazek", że „nowa era" i że „film na nowych drogach rozwoju".

Toteż po przyjeździe do Moskwy próbowałem jak najszybciej dostać się do „Stereokino" — jak się tam nazywa specjalna sala kinowa dla filmów plastycznych. Nie było to takie łatwe. W normalnej przedsprzedaży bilety dostać bardzo trudno, trzeba je zamawiać na wiele dni naprzód.

Byłbym więc zapewne nie zobaczył „Robinsona Kruzoe" gdyby nie organizatorzy konferencji, którzy — troszcząc się o wszystko — nie zapomnieli i o specjalnej obsłudze teatralnej, filmowej i koncertowej. W hallu hotelu „Moskwa", gdzie zostaliśmy pomieszczeni, u czarującej panienki z „Intourista", zamówiliśmy bez kłopotu i trudu bilety na następny dzień.

Gdy weszliśmy do sali kinowej byliśmy trochę rozczarowani. Ów legendarny ekran był — jak to zwykle bywa — zasłonięty kurtyną, a sama sala kinowa nie była specjalnie efektowna. Mała, wąska, nie mieściła z pewnością więcej niż 500 miejsc. Widać było, że nie została zbudowana specjalnie dla filmu plastycznego, gdyż liczyła sobie przynajmniej kilkanaście lat, a stereofilm nie jest przecież tak sędziwym wynalazkiem.

Jak w wieku XIX

Przed rozpoczęciem seansu wyszedł przed ekran jakiś jegomość i zaczął nam tłumaczyć, jak się należy podczas seansu zachowywać. W podobny sposób zapewne tłumaczono naszym ojcom i ciotkom, by nie wpadali w panikę na widok pędzącej na ekranie lokomotywy i nie opuszczali w popłochu sali, gdy strażak z sikawką skieruje z ekranu na salę strumień wody.

Tym razem chodziło jednak o coś innego, niż o panikę. Wyjaśniono nam, że na początku filmu należy obrać „dogodną pozycję" i następnie nie poruszać głową, gdyż obraz będzie zamazany. Ostry obraz jest widoczny wprawdzie z każdego miejsca na sali, ale nie przy każdym położeniu głowy.

Zalecone ostrożności okazały się jednak nie takie uciążliwe. Efekty zaś...

Jeżeli chodzi o efekty, to mogę od razu szczerze i bez blagi powiedzieć Wam, że po sali kinowej latały ptaszki, że mimo woli odsunąłem się gwałtownie w bok, gdy jakiś dziki kot z gałęzi na ekranie skoczył mi wprost na piersi, że gdy marynarze podczas szalejącej burzy rzucali tonącemu linę, to ta lina n a j w y r a ź n i e j i niemal że namacalnie blisko, tuż nad naszymi głowami biegła z ekranu przez salę aż do kabiny operatora. Co młodsi widzowie usiłowali zerwać gałązki i liście jakichś podzwrotnikowych roślin, które w miarę posuwania się kamery filmowej zdawały się zapełniać salę filmową.

Efekty takie były, było ich sporo i to zabawnych. Po paru pierwszych minutach, podczas których trudno dostrzec wielką różnicę między normalnym filmem a tym, co się ogląda, gdy wzrok się już przyzwyczaja, złudzenie głębi i bryły jest bardzo wyraźne. Nie towarzyszy ono bez przerwy całemu filmowi, są momenty obrazów mniej plastycznych, są zaś chwile, gdy złudzenie nie ustępuje najlepszemu stereoskopowi. Może to zresztą kwestia zmęczenia wzroku.

Na nowych drogach

Zaś co do tej „nowej ery" i „filmu na nowych drogach", to trzeba od razu zrobić zastrzeżenie. „Robinson" jest filmem eksperymentalnym, jak też i cały wynalazek filmu plastycznego jest jeszcze w stadium eksperymentów. Tak go zresztą w Rosji wszyscy traktują i błędem byłoby oceniać go z innego punktu widzenia. Doniosłość polega na tym, że przy pomocy zupełne nowych środków technicznych zdołano nakręcić „normalny", że tak powiem, obraz filmowy, w którym toczy się akcja, nie zaś króciutkie scenki, obliczone na to, że przy ciśnięciu piłki na ekranie widz zrobi nerwowy tik, lub będzie mrugał oczyma, gdy mu ktoś z ekranu będzie pod nosem wymachiwał kijem.

To jest duża próba. I wydaje się, że w obecnym stadium rozwoju film plastyczny nie będzie tym nowym elementem, wzbogacającym technikę filmową, tak jak to zrobił dźwięk, czy ostatnio (z dużymi zastrzeżeniami) — barwa. Dziś w filmie plastycznym najbardziej atrakcyjne są właśnie owe sztuczki i efekciki, które na dłuższą metę byłyby przecież nużące. Z drugiej strony nad wieloma scenami „Robinsona" zaciążyła owa „plastyczność". Wstawiono i przeciągnięto wiele scen, które z punktu widzenia normalnych kryteriów filmowych byłyby niedopuszczalne, a które tłumaczą się przez swoją, że tak powiem, „fotogeniczność plastyczną". I one to właśnie — jak np. piękne fragmenty puszczy, wędrówka Robinsona po wyspie — one, a nie te efektowne ptaszki i koty, skaczące na twarz widzowi, kryją w sobie elementy, które przy dalszym rozwoju technicznym i usunięciu niedomagań mogą wzbogacić arsenał środków sztuki filmowej, mogą poszerzyć skalę wzruszeń i wrażeń, jakie daje film.

Raz jeszcze powtarzam — nie w stadium obecnym; nie w stadium eksperymentu. Ale właśnie tych parę scen, tych parę najmniej pozornie efektownych plenerów przekonało mnie, że w przyszłości wynalazek filmu plastycznego może dać prawdziwie artystyczne efekty i przysporzyć nam nieznanych dotychczas wrażeń artystycznych.

Pierwszy krok, pierwsza próba została zrobiona i film radziecki może się poszczycić tym, że był pionierem na tym polu.

Mimochodem

Zacznij od siebie

Tematy w prasie są jak warszawskie „dziewiątki": zwykle chodzą stadami. Niech tam ktoś w „Rzeczypospolitej", czy w „Expressie" wyszpera dobry temat, zaraz potem jest on w „Głosie Ludu", w „Wieczorze", w „Życiu", a czasem (oczywiście przypadkiem) znajdzie się w „Robotniku".

Ostatnio bardzo modne było atakowanie posiadaczy służbowych aut. Że taki „dyrektor" wykorzystuje szofera, niszczy wóz, jeździ na hulanki, daje auto żonie, by załatwiała sprawunki itd.

W samych pismach warszawskich naliczyłem 5 wypowiedzi na ten temat. Może było więcej.

Nie o samej sprawie chcę mówić, bo jej słuszność jest oczywista. Chodzi o co innego.

Chodzi o to, że żaden z 5-ciu dziennikarzy, którzy poruszali tę sprawę, nie ma auta do wyłącznej dyspozycji. Wiem o tym, bo cóż, my wszyscy znamy się, jeśli nie osobiście, to ze słyszenia.

A więc żaden nie ma i — śmiem przypuszczać — właśnie dlatego o tym piszę. Gdyby miał, toby też, panie dziejku, tym autem na kawę, na spacerek, do wujka w Milanówku, do „Hrabiny" w Wilanowie i nigdy by mu na myśl nie przyszło, żeby się na siebie oburzać.

To nie jest nawet dziwne, to jest, po prostu, ludzkie. I ja bym tak z pewnością robił, gdybym miał służbowe auto do wyłącznej dyspozycji i chyba każdy z oburzających się czytelników-piechurów też.

Co, oczywiście, nie znaczy, by takie postępowanie było słuszne i godne pochwały.

*

Czemu o tym piszę?

Bo przyszło mi na myśl, że ten piękny świat byłby z miejsca o 100 procent piękniejszy, gdybyśmy umieli krytycznym okiem spojrzeć na samego siebie.

Jedno z pism ogłosiło swego czasu ankietę na temat: „Jak zwalczać nadużycia?". Najbardziej podobała mi się odpowiedź: „Zacząć od siebie".

To bardzo trudne, ale spróbowałem zacząć od siebie.

I co?

Musiałem stwierdzić ze smutkiem, że właściwie jestem przestępcą w mnóstwie drobnych wypadków.

Sprawa nadmiernego eksploatowania służbowych samochodów to tylko— najwyżej — uchybienie instrukcji. A ja popełniam sporo wyraźnych wykroczeń administracyjnych, nawet — o zgrozo — przestępstw, podpadających pod kodeks karny!

Termin amnestii minął, więc podam tylko przykładowo i bezosobowo: czy nie jest przestępstwem, gdy nie melduje się o wiadomych nadużyciach, bo „to nie moja sprawa"?

Lub, gdy woźnemu w urzędzie daje się napiwek, który jest właściwie łapówką?

To żadna pociecha, że podobnie postępuje większość bliźnich. Zresztą u bliźnich spostrzegamy to z łatwością, a u siebie z największym trudem.

Dlatego felieton, który zacząłem od samochodów, kończę inwokacją na tematy osobiste:

Niech każdy z nas, w chwili wolnej od kłótni z małżonką, zastanowi się, ile nadużyć popełnił w ostatnich czasach. Ot, tak, w cichości ducha, dla siebie.

Zapewniam was, że to będzie interesująca zabawa.

A może — nie tylko zabawa.

A. TOM

Jan Dąbrowski



Zwycięzca biegu motocyklowego na ulicach Warszawy.

Odpowiedzi Redakcji

Składowski Stanisław, Warszawa. Siły obu partii są mniej więcej równe, wahania istnieją w granicach około 700 tys. Dokładnych danych nie mamy. PPS posiada 7 tek w Rządzie R.P.

Stefański Jerzy. O sprawie tej pisaliśmy niejednokrotnie.

Kulikowska Stanisława, Warszawa. Nie jesteśmy w stanie odszukać takiej notatki. Musimy wiedzieć co najmniej miesiąc i nazwę pisma. Z treści listu nie możemy zrozumieć o jaką rejestrację chodzi.

Moskal Stanisław, Zielona Góra. Model należy przesłać do Departamentu III Ministerstwa Odbudowy, Warszawa, Al. Stalina 38.

Z sali koncertowej

H. Sztompka

Recital fortepianowy H. Sztompki należał do najlepszych koncertów sezonu. Na ciekawie ułożony program złożyły się m. in. utwory: Beethovena, Schumanna (Karnawał), Szymanowskiego (mazurki), Chopina (Scherza, mazurki). Wszystkie wyżej wyszczególnione kompozycje należą bezsprzecznie do arcydzieł muzycznych. Gra H. Sztompki ujmuje nas bezpośredniością, artyzmem i przejrzystością. Kolorystyka np. pierwszych numerów Karnawału, utworów Debussy'ego, mazurków Szymanowskiego była b. plastyczna i umiejętnie przeprowadzona. Wolałbym wprawdzie nieco szybsze tempo w mazurku Des i nieco mniejsze natężenie w środkowej części mazurka Fis — lecz to są zupełnie indywidualne odczucia kompozycji. Wypełniona wielka sala Romy, entuzjazm na sali, wyjątkowe dobre usposobienie artysty przypominały mi najlepsze koncerty Sliwińskiego i Rubinsteina w sali Filharmonii Warszawskiej.

M. J. PIOTROWSKI

Wiadomości sportowe

Polska Płn.-Słowacja 3:2 (3:1)

Polska drużyna nie wyzyskała możliwości

Jeżeli po meczu reprezentacji PZPN z reprezentacją Sofii powstały poważne wątpliwości co do obecnego poziomu piłkarstwa polskiego, to wczorajszy mecz Polski północnej z reprezentacją Słowacji nie tylko tych wątpliwości nie usunął, ale raczej utwierdził kilkunastotysięczną rzeszę widzów w przekonaniu, iż z piłkarstwem polskim jest na razie krucho. Stwierdzenie powyższe jest tym przykrzejsze, że oczekują nas w tym sezonie bardzo poważne spotkania międzypaństwowe z Norwegią, Jugosławią i Czechosłowacją i prawdopodobnie ze Szwedami. Nie ulega wątpliwości, że reprezentacyjna jedenastka polska przed wyjazdem za granicę musi być zmontowana w pewniejszym zespole.

Drużyny wystąpiły w następujących składach: **Słowacja** — Reyman, Riedel — Sterbak — Benedykowić — Marko — Stankowic, Arpas — Malatyński — Gielek — Klimek — Danko. **Polska Północna** — Brom (Jurowicz), Barwiński —Flanek, Jabłoński — Kaźmierczak — Wapiennik II, Hogendorf — Gracz — Cebula — Cieślik — Bobula.

Gra rozpoczęła się sensacyjnym atakiem polskiej drużyny. Już w pierwszej minucie Gracz podprowadził piłkę na pole karne i podał ją Hogendorfowi, który oddał wspaniały strzał, niestety o 10 cm ponad poprzeczką. Po kilku minutach gra się wyrównuje, goście przeprowadzają ładną kombinację i w 7-ej minucie oddają piękny strzał głową na bramkę, ale Brom przytomnie interweniuje. Następują zmienne ataki i w 12 minucie środkowy napastnik Cebula z centry Hogendorfa, zdobywa pierwszą bramkę dla Polski.

W 15 minucie środkowy napastnik Słowacji Gielek nieoczekiwanie z odległości ponad 20 metrów z woleja strzela nieuchronną bramkę, kierując piłkę w lewy róg. W dalszym ciągu następują zmienne ataki i dopiero w 23 minucie prawy łącznik drużyny polskiej Gracz przebija się przez pomoc i obronę i zdobywa drugą bramkę dla Polski. W 44 minucie Cieślik z podania Gracza zdobywa najpiękniejszą bramkę dnia.

Po pauzie Słowacy silniej naciskają i pomoc polska cofa się do defensywy, uzupełniając nie zawsze pewnie grającą obronę. W 15 minucie prawoskrzydłowy Słowaków Arpas mija pomoc i niskim strzałem zdobywa drugą bramkę dla Słowacji. Do końca gry mimo obustronnych usiłowań. nie daje się już wyniku zmienić.

W drużynie polskiej na pierwszy plan wysunął się bezkonkurencyjny napastnik polski Gracz, który był dosłownie eksploatowany przez wszystkich współgrających. Nic dziwnego, że Gracz, który inicjował wszystkie akcje napadu, cofał się po piłkę do tyłu i bardzo często zastępował pomocników pod koniec drugiej połowy zrezygnował z gry do końca i dał się zastąpić Baranem. Nieźle wypadł Hogendorf na prawym skrzydle. Najsłabszym z piątki ataku był Bobula. W pomocy zadowolił Kaźmierczak i Jabłoński, w obronie stanął na wysokości zadania Flanek, jednakowoż brak mu czystego, dalekiego wykopu. Bardzo często stwarzał on niebezpieczne sytuacje pod własną bramką. Drużyna słowacka aczkolwiek zademonstrowała ładną grę w polu, nie była przeciwnikiem zbyt groźnym i w innych warunkach, gdyby nasz skład był mocniejszy, musiałaby wysoko przegrać.

Sędziował dobrze dyr. Romanowski. Widzów około 15 tysięcy. (Ltn)

Pierwsze sukcesy Kolczyńskiego i Szymury

W poniedziałek na Narodowym Stadionie w Dublinie nastąpiło uroczyste otwarcie pierwszych po wojnie mistrzostw bokserskich Europy w których bierze udział 16 państw.

Po części oficjalnej rozpoczęto zawody w ramach których rozegrano 4 walki w wadze koguciej, 3 w wadze średniej i 4 w wadze półciężkiej.

Poszczególne spotkania dały następujące wyniki:

Waga kogucia Connel (Irlandia) wypunktował Servaisa (Belgia); Węgier Begacs wygrał na punkty z Francuzem Deianna; Sanderson (Anglia) wygrał z Tijikainenem (Finlandia) na punkty; Grzywocz (Polska) uległ na punkty Halitowi (Turcja).

Waga średnia: Torma (Czechosłowacja) wypunktował Hiszpana Bilbao; Kolczyński (Polska) pokonał na punkty Mc. Keena (Irlandia); Escudie (Francja) odniósł zwycięstwo na punkty nad Baelsem (Belgia).

Waga półciężka: L'Hest (Belgia) pokonał na punkty Fridella (Szwecja); Szymura (Polska) odniósł punktowe zwycięstwo nad Marinem (Hiszpania); Nowyasz (Francja) pokonał na punkty Watsona (Szkocja), Rademacher (Czechosłowacja) wygrał na punkty z Włochem Di Segni.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Środa — godz. 18 „Oresteja".
Czwartek — godz. 14.30 — „Szkoła obmowy", godz. 18 „Oresteja".
Piątek — godz. 18 „Lilla Weneda".
Sobota — godz. 14.30 „Szkoła obmowy", godz. 18 „Penelopa".
Niedziela — godz. 14.30 „Majątek albo imię", godz. 18 „Oresteja".

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Marszałkowska): godz. 18 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

TEATR MUZYCZNY WP (ul. Królewska 13): godz. 18 — „Żołnierz królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18,00 „Po co daleko szukać" z Lidią Wysocką i Z. Sawanem.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18 „Pigmalion".

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa 31): godz. 19 „Pasażer bez bagażu" z J. Warneckim".

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 69): godz. 18 „Trasa"; godz. 20.15 „Sprawa Moniki".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (Studio Karowa 31): godz. 12,30 (w dni powszednie przedstawienie zamknięte dla szkół i instytucji). „Kwiat ametystu" (od 14 bm.) wg. baśni H. Górskiej.

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 8): „Rewia „Zielony karnawał". Początek godz. 17, 19.

WOLSKI TEATR REWII (Wolska 8): wystawia codziennie wesołą rewię „Oko w oko". Początek godz. 17 i 19.

SALA „YMCA" (ul. Konopnickiej 6): „Śluby panieńskie".

17 B. M. OTWARCIE „COMEDII"

W dniu 17 maja rb., po rocznej przerwie, otrzymuje Warszawa nowy teatr, w którym będzie przebudowana i odnowiona „Comoedia" przy ul. Szwedzkiej 2/4 na Pradze.

W nowocześnie urządzonym teatrze przedstawienia rozpoczną się premierą baśni scenicznej L. Rydla „Zaczarowane koło" w reżyserii Z. Koczanowicza

We wtorki i środy na scenie nowego teatru praskiego występować będzie zespół Sceny Muzyczno-Operowej.

W TEATRZE MAŁYM PREMIERA SZEKSPIROWSKA

Z pietyzmem przygotowana na państwowy konkurs szekspirowski sztuka Szekspira „Wiele hałasu o nic" wchodzi na afisz Teatru „Małego" dnia 14 bm., o godz. 18. W rolach czołowych wystąpią: L. Wysocka, J. Anusiakówna, Żabczyńska, Dziewoński, Michałowski, Pawlikowski, A. Żabczyński. Reżyseria Z. Sawana, dekoracje W. Zamecznika.

KINA

KINO „PALLADIUM" (Złota Nr 7/9): „Młodość poety". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56): „Wyspa skarbów". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska „Skandal". Początek seansów godz. 14, 16, 18, 20.

KINO „ATLANTIC" (Chmielna 33): „Lord Jeff". Początek seansów: 14, 16, 18, 20.

KINO „SYRENA" (Praga, Inżynierska 4): „Dusze nieujarzmione".

KINO „TĘCZA" (Suzina 4): „U schyłku dnia".

Seanse dla Zw. Zawod.: w dnie powszednie godz. 18 („Paladium" — godz. 20).

W niedzielę i święta we wszystkich kinach — godz. 12, 14.

Wstęp tylko za biletami Z. Z.

Jan Huszcza (4) Rysunki I. Witza

30 km. od stacji

Opowieść sprzed wojny

Towarzystwu Kolejarzy, wbrew polonistycznej, jeśli tak można powiedzieć tradycji, prezesował ostatnio p. Borowik, stanowisko prezesa Towarzystwa Przyjaciół Zwierząt było właśnie nieobsadzone. Koniarze czekali na Karaska z funkcją prezesa, kolejarze z funkcją wiceprezesa.

Członkowie obu Towarzystw składki wpłacali na ogół regularnie. Protokóły zebrań oprawiano co roku w oddzielne tomy.

W tydzień po przyjeździe Karaska, na peryferiach Zapadników, przed domem, w którym jeden pokój zajmował magister, prawie równocześnie pojawiły się, obrzucając siebie nieprzychylnym spojrzeniem, delegacje dwu Towarzystw.

Rozdział IV

DELEGACJE

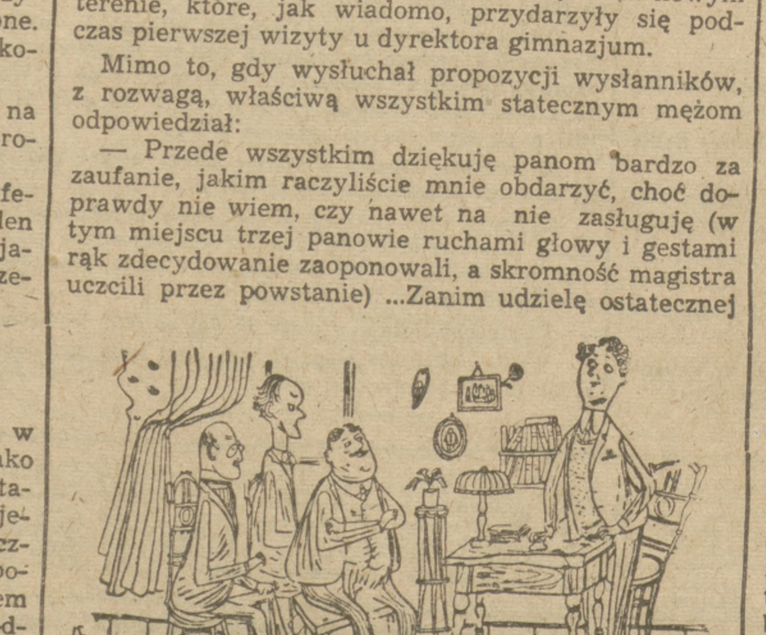
Delegacje reprezentowały stowarzyszenia, które w rzeczywistości niczym nie różniły się ideowo, jako że działalność i jednego i drugiego miała za cel ostateczny dobro mieszkańców miasteczka. Dzieliła je jedynie rozbieżność co do metod. Mówiąc alegorycznie, kolejarze widzieli dobro mieszkańców pod postacią lokomotywy ciągnącej z sapaniem i sypaniem iskier wagony, koniarze — pod postacią dobrze odżywianych koni, obsługujących, zależnie od pory roku, wozy lub też sanie.

Ponieważ pierwsi zdążyli wejść do Karaska koniarze, przeto kolejarze zatrzymali się naprzeciwko jednego z okien pokoju i skracali czas zrywaniem dojrzałych soczystych węgierek, obficie zwisających tego roku z gałęzi.

Magister przerwał przeglądanie zeszytów z wypracowaniem na temat „Ideałów w „Odzie do młodości" i grzecznie podsunął krzesełka trzem członkom delegacji. Odwiedzinami wcale nie był zaskoczony, gdyż od przyjazdu minęły dwa tygodnie i zdążył już nieco zorientować się w sytuacji, głęboko przeżywając początkowe nieudane posunięcia na nowym terenie, które, jak wiadomo, przydarzyły się podczas pierwszej wizyty u dyrektora gimnazjum.

Mimo to, gdy wysłuchał propozycji wysłanników, z rozwagą, właściwą wszystkim statecznym mężom odpowiedział:

— Przede wszystkim dziękuję panom bardzo za zaufanie, jakim raczyliście mnie obdarzyć, choć doprawdy nie wiem, czy nawet na nie zasługuję (w tym miejscu trzej panowie ruchami głowy i gestami rąk zdecydowanie zaoponowali, a skromność magistra uczcili przez powstanie) ...Zanim udzielę ostatecznej



odpowiedzi, musiałbym przed tym rozejrzeć się w sytuacji, tylko, moi drodzy proszę nie mówcie o tym tamtym! — wskazał głową na stojących przed oknem i ściskając na pożegnanie kolejno trzy dłonie, zachęcająco dodał: — W zasadzie bliski jestem dążeniom, jakie reprezentowane przez panów stowarzyszenie ożywiają.

Koniarze wyszli, nie bez objawów zadowolenia, zaś Karasek, aby nie tracić czasu, znowu pogrążył się w zeszytach.

Gdy rozległo się pukanie do drzwi, unosząc głowę miękko odpowiedział „entrèe i z kolei krzesełka zajęli przedstawiciele obozu kolejarzy, podczas gdy koniarze, wzorując się na przeciwnikach, ustawili się naprzeciwko okna, zdradzając równie duże zainteresowanie dla słodkich węgierek, na co potem przed Karaskiem szczerze użalał się ich właściciel, człowiek ponury i nie zdający sobie sprawy z zaszczytu, jaki spotkał jego śliwki.

Po wysłuchaniu propozycyj, Karasek z rozwagą, właściwą wszystkim statecznym mężom, odpowiedział:

— Przede wszystkim dziękuję panom serdecznie za zaufanie, jakim raczyliście mnie obdarzyć, choć doprawdy nie wiem, czy nawet na nie zasługuję (w tym miejscu trzej panowie ruchami głowy i gestami rąk zdecydowanie zaprzeczyli, a hołd skromności magistra złożyli przez powstanie) ...Zanim udzielę ostatecznej odpowiedzi, przedtem chciałbym rozejrzeć się w sytuacji, tylko, moi drodzy, proszę, nie mówcie o tym tamtym — lekkim skinieniem głowy wskazał na stojących przed oknem i ściskając na pożegnanie trzy szlachetne dłonie, znacząco dodał: — W zasadzie bliski jestem dążeniom, jakie reprezentowane przez panów stowarzyszenie ożywiają...

(D. c. n.)